Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 7. — Rok I. Kraków, dnia 10 listopada 1929 roku. Cena egz. 30 groszy.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:
I. strona wiersz m/m . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 30 „

Redaktor odpowiedzialny: JAN KOZICKI.

Mane-Tekel-Fares obecnego Sejmu!

PO ODROCZENIU SESJI SEJMOWEJ. — SEJM WINIEN PAMIĘTAĆ, ŻE POWOŁANY ZOSTAŁ DLA NAPRAWY KONSTYTUCJI! — SKOŃCZYĆ RAZ Z SZOPKAMI! — LEKCJA HISTORJI ZAWSZE AKTUALNA. — CZEGO DOMAGA SIĘ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO?!

A więc Sejm odroczony.

Pan Prezydent Rzpltej odroczył sesję budżetową Sejmu na dni 30.

O cały miesiąc odsunięta została sprawa budżetu na rok 1930 oraz naj ważniejsza z najważniejszych spraw: **kwestja reformy konstytucji.**

Jednym z głównych powodów odroczenia sesji sejmowej była oczywiście **zaogniona sytuacja na froncie parlamentarnym**, sytuacja jaka wynikła na skutek zjawienia się grupy oficerów w przedsionku sejmowym i dała marszałkowi Sejmu asumpt do nieotwierania posiedzenia sejmowego. Dalszy przebieg wypadków jest już Czytelnikom naszym znany.

Było więc do przewidzenia, że Pan Prezydent widząc **rozdrażniony stan umysłów** w naszym dotychczasowym Sejmie, złagodzić chciał ciśnienie i

OTWORZYŁ WENTYL

przez odroczenie sesji, która groziła zaraz na pierwszem z rzędu posiedzeniu nieobliczalnym wybuchem.

Cóż nam wobec tego pozostaje?

Pozostaje miesiąc cały do **uspokojenia** niepotrzebnie wystraszonych umysłów panów posłów; miesiąc **cały** dla **spokojnego** rozważenia sytuacji; miesiąc cały do rozważenia i to **uczciwego**, z myślą o Polsce i całości Rzeczypospolitej, zagadnień i **obo wiązków**, jakie przed Sejmem obecnym stoją.

Panowie posłowie winni pamiętać o tem, że wybrani zostali oni nie po to, by szerzyć panikę i przypominać swem zachowaniem **nieobliczalny** w swych posunięciach **tłum**, ale po to, by działać **rozumnie, z planem, z myślą**

O CAŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ

z myślą o **Jej i tylko Jej** przyszłości.

Naród pragnie widzieć w swych reprezentantach ludzi **rozumnych, myślących**, ludzi, którzy w swej działalności powodują się **interesem Państwa**, a nie interesem własnych partji, klas czy grup społecznych.

Dlatego też od panów posłów żąda dziś naród cały **skończenia raz z histerją! Skończenia z szopkami!**

Musimy pamiętać, że dziś chodzi nam o to, by mieć raz wreszcie

NOWĄ, NAPRAWIONĄ KONSTYTUCJĘ,

że **to** jest **najważniejszym** postulatem chwili obecnej, a nie to, czy komu nie podoba się nos tego czy owego ministra, czy ten lub ów agitator wyleciał z Kasy Chorych, czy ten lub ów samorząd otrzymał komisarza rządowego! A jeżeli panom posłom zdaje się, że społeczeństwo, że naród, że ludność kraju całego, podziela ich kwestje prestiżowe, ich zagadnienia suwerenności, czy takiej lub owakiej nietykalności — to się **grubo mylą!**

Społeczeństwo chce raz wreszcie mieć nową konstytucję! Tego domaga się od Rządu i Sejmu.

Jeżeli zaś Sejm uważa, że sprawa konstytucji nie jest dziś najważniejszą, to **Naród nad takim Sejmem przejdzie do porządku dziennego**, jako niewyrażającym właściwe uczucia i pragnienia kraju!

Opinja publiczna całego kraju domaga się przedewszystkiem wspólnej i

ZGODNEJ PRACY SEJMU I RZĄDU

dla dobra Państwa, a tem samem i **społeczeństwa.**

Dotychczas, niestety, Sejm nasz za wiódł na całej linji. Wogóle większość **Sejmów naszych**, tak w czasach przedrozbiorowych, jak i obecnie nie grzeszyła poczuciem **odpowiedzialności**. Były nieomal zawsze czynnikiem **hamującym**, czynnikiem, który stawał stale na przekór niby

KULA U NOGI

najlepszym i najrozumniejszym poczynaniom naszych królów i hetmanów, naszych istotnych wodzów Narodu!

O tem społeczeństwo dziś pamięta, ale o **tem powinien również pamietać i Sejm obecny.** Powołany został bowiem dla **naprawy konstytucji** i jeżeli obowiązku swego **nie spełni** — wypisze sam sobie złowieszcze **Mane-Tekel-Fares!** **J.**

Pepesowcy z komunistami i żydami

PRÓBUJĄ DEMONSTROWAĆ NA ULICACH WARSZAWY I ŁODZI!
(Od własnego korespondenta).

Na wiadomość o odroczeniu sesji sejmowej na dni 30, zaczęły gromadzić się na przedmieściach stolicy, zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej, grupki **komunistów, żydów i szumowin podmiejskich**, które z okrzykami: **„Precz z rządem faszystowskim! Żądamy dymisji rządu!“** próbowały demonstrować na ulicach.

Ogólne oburzenie wywołał widok **niektórych posłów pepeesowych** (C. K. W.), którzy próbowali przemawiać do tych szumowin komunistyczno-żydowskich i to w duchu **podburzającym!** „Odważne“ jednak grupki wywrotowe na widok policji rozbiegały się w popłochu.

Podobne demonstracje próbowali wywołać agitatorzy **komunistyczni w Łodzi.** Wszelkie próby zdołano jednak w zarodku zgnieść.

„Ideowość“ opozycji to apetyt na Kasy Chorych!

SENZACYJNE OŚWIADCZENIE PRZYWÓDCY „BUNDU“ WE WILNIE.

Z Wilna donoszą, iż według wiadomości z kół tamtejszych związków zawodowych, w następstwie zamianowania komisarza Kasy Chorych **zgłosił się do urzędu wojewódzkiego przedstawiciel wileńskich bundowców** (którzy jak wiadomo idą obecnie w ścisłym sojuszu z PPS.) **Dr. Rafes i oświadczył, że „Bund“ gotów jest nawrócić z drogi opozycyjnej oraz poprzeć rząd obecny.**

Zdaniem członków związków zawodowych senzacyjne to oświadczenie zostało złożone z **obawy przed usunięciem z Kasy Chorych urzędników-żydów — będących członkami „Bundu“.**

Oto jak wygląda **„ideowość“** socjalistyczno-komunistycznej opozycji w świetle faktów. Chodzi towarzyszom **o tłuste posadki i dobre korytko** w Kasach Chorych!

Wiedeń pod znakiem „numerus clausus“.

We wiedeńskiej akademji eksportowej trwają od kilku dni **zaburzenia** w związku **z zażydzeniem** powyższej akademji.

Studenci narodowo-socjalistyczni urządzili **manifestację antyżydowską,** przyczem przyszło **do starć i bójek.** Rektor wstrzymał wykłady na dwa dni. Studenci narodowo-socjalistyczni kolportowali **odezwy domagające się zaprowadzenia „numerus clausus“.**

Na uniwersytecie i politechnice wiedeńskiej przyszło — podobnie jak na eksportowce — do zajść z młodzieżą, która domagała się samorządu nie, wobec **olbrzymiego zażydzenia obu uczelni**, wprowadzenia **„numerus clausus“.**

Na politechnice tłum młodzieży zajął aulę przy okrzykach: **„Precz z żydami i socjalistami!“** i domagał się **usunięcia żydów z gmachu.** Oczywiście przyszło do bójek. Kilkunastu studentów aresztowano.

Do podobnych zajść przyszło również na uniwersytecie. — Sytuacja wśród młodzieży jest niezwykle podniecona.

Zmierzch bogów socjalistycznych.

ANONIMOWA MIĘDZYNARODÓWKA ŻYDOWSKA PRZY PRACY. — KONTRAKCJA W AUSTRJI. — FARYZEUSZOSTWO SOCJALISTYCZNYCH PRZYWÓDCÓW W POLSCE.

Stary Bismarck mawiał, iż ażeby przekonać ludzi o śmieszności, jałowości i nierealności haseł socjalistycznych, należałoby gdziekolwiek na małym obszarze urządzić dla zademonstrowania **ustrój społeczny według zasad marksizmu.** Żelazny kanclerz nie przypuszczał nawet, że ofiarą takiego eksperymentu padną w kilkadziesiąt lat po jego śmierci dwa państwa europejskie, z których jedno co do obszaru i wielkości jest tak wielkie i potężne jak **Rosja,** a w której kilkutelni eksperyment marksistowski, pochłonął w piwnicach czerezwyczajki więcej ofiar, aniżeli czteroletnia wojna światowa.

O co właśnie chodzi przy rozwiązaniu t. zw. kwestji socjalnej? Otóż w pierwszej linji rozchodzi się o to, ażeby ustrój społeczny był w ten sposób zorganizowany, aby **i najbiedniejszy człowiek mógł zaspokoić głód duszy i ciała i stać się uczestnikiem kultury i spółpracownikiem na drodze postępu i cywilizacji.**

Chociaż obowiązkiem posiadającej warstwy jest dbać o to, ażeby: „ciałom wszystkim rozdać chleba — duszom wszystkim myśli z nieba, — nic nie spychać nigdy w dół, — lecz do coraz wyższych kół — iść przez drugich podniesienie", — czyli innemi słowy **drogą intenzywnej pracy pozostać na torach ewolucji,** — to widzimy, że tę drogę żmudnej pracy wybrało **bardzo niewielu,** a reszta posiadających zamknąwszy się w troskach potrzeb własnego życia, pozostała **obojętną** na dole biednej i wydziedziczonej braci; i to nie tylko obojętną, ale nawet wprost **niechętną,** gdyż przez **podniesienie poziomu duchowego** robotnika i chłopa spodziewano się **podrożenia pracy.**

ANONIMOWA MIĘDZYNARODÓWKA ŻYDOWSKA DZIAŁA...

Ten **ciasny** punkt widzenia wyzyskała bardzo umiejętnie **anonimowa międzynarodówka żydowska,** która z jednej strony **judziła nieżydowskie klasy posiadające przeciw robotnikom,** wmawiając w nie, że wierność tradycjom powinna je spowodować do przeciwstawienia się postulatom klasy robotniczej, nie wdając się z nią w żadne pertraktacje, — z drugiej zaś strony ta sama anonimowa międzynarodówka **judziła robotników przeciw nieżydowskiej klasie posiadającej** twierdząc, że ta utuczyła się krzywdą klasy robotniczej, krzywdą, która tylko z orężem w ręku może zostać pomszczona... i dlatego głoszą i propagują **hasło walki klasowej bez jakiegokolwiek pardonu.**

Anonimowej międzynarodówce rozchodziło się o **ziszczenie zasad talmudu,** ażeby między gojami wodzącymi się za łby mogli się obłowić **żydzi** i pozyskać supremację nad nimi. O ile na Zachodzie żydów był stosunkowo **nie duży** procent, to jednak stali się oni z czasem **duchowymi kierownikami** przygotowywania przewrotu społecznego przez podkopywanie wszelkiego autorytetu i przez rozluźnienie karności i szerzenie rozpasania. Propaganda ich uwieńczona została powodzeniem **w Rosji** i na krótki przeciąg czasu na **Węgrzech.**

JAK AUSTRJA DAJE SOBIE RADĘ Z SOCJALIZMEM.

W krajach związku republiki austrjackiej próbowano również przez zalew pornograficzną lekturą wzbudzić rozpasanie a następnie wykonać zamach dnia 15 lipca 1927 r., lecz na szczęście solidne żywioły wśród ogółu obywateli ocknęły się z drzemki i dokończywszy wybudowy organizacyjnej Heimwehry, zabrały się na dobre do robienia porządku przez zmianę konstytucji, zdążającą w kierunku **powiększenia władzy Prezydenta republiki jak i do sprowadzenia parlamentaryzmu do właściwych granic.** Wielką zasługę w tem, że tego rodzaju sanacja stała się możliwą ma ks. Seipel, który w czasie rewolty lipcowej zachował spokój i zimną krew, a i po rewolcie nie pozostawił w sztychu tego, który mu do zgniecenia tej łotrowskiej rewolty dopomógł, tj. prezydenta policja Dra Schobera.

Aranżowanie tej rewolty ze strony Deutschów, Adlerów i innych było **najzwyklejszem łotrowstwem,** obliczonem na nieśmiałość i bojaźliwość gojów. Gdy po zgnieceniu rewolty zgraja łotrzyków socjalistycznych żądała jako „cenę" za uspokojenie mas robotniczych dymisji Schobera, wówczas ks. Seipel, jak i cały rząd sprzeciwili się temu stanowczo. Heimwehra organizowała się dalej i osiągnąwszy wysoki poziom w dziedzinie organizacji, zagroziła marszem na Wiedeń. Na czele rządu stanął Schober; przedłożenie zmiany konstytucji odbywa się prawidłowym parlamentarnym trybem i teraz zgraja tych znikczemniałych tchórzów austromarxistycznych **kłania się we dwoje skulona przed tym samym Schoberem, na którego lata całe miotała obelgi.**

ROZKŁAD NIEMIEC.

Jeżeli zaglądniemy do **Niemiec,** to tam czerwoni bogowie marksizmu mają się znacznie lepiej. Zapomocą pornograficznej literatury sieje się rozwydrzenie wśród młodzieży, a w komisji prawniczej Reichstagu zaszedł taki wypadek, że dnia 16 października br. został skreślony z projektu ustawy karnej paragraf o homoseksualiźmie. 15 głosów głosowało za skreśleniem tego paragrafu a 19 głosów przeciw. Za skreśleniem głosowali: komuniści, socjalni demokraci, demokraci i jeden członek niemieckiej partji ludowej. Jeżeli ten projekt przejdzie przez Reichstag, to sodomia przestanie być czynem karygodnym, a będzie należała do rodzaju zabaw towarzyskich.

Dalsze komentarze są chyba zbyteczne. Anonimowa międzynarodówka żydowska tryumfuje.

PERFIDNE HULTAJSTWO W POLSCE.

Co się zaś tyczy **naszych socjalnych demokratów,** to można o nich jako o całości powtórzyć twierdzenie wypowiedziane przez jednego z wyższych oficerów austrjackich, że są to uczciwi hołysze tumanieni przez perfidnych hultajów (ehrliche Habenichtse geführt von den lumpigen Taugenichtsen). Szary robotnik jest **uczciwy, pracowity i skłonny do wielkich ofiar.** I między kierownikami trafiają się ludzie mający odwagę stanąć w obronie słuszności. Gdy w r. 1922 po zamordowaniu Narutowicza na Radzie Ministrów rozpatrywano zamiar aresztowania gen. Józefa Hallera, wówczas socjalista Kamieński **miał odwagę** sprzeciwić się temu wnioskowi jako niesłusznemu, niesprawiedliwemu i nie mającemu żadnej podstawy.

Lecz mimo to należy **ubolewać nad szarym robotnikiem,** w jaki sposób **bujają go** jego kierownicy w stylu Diamanda, Liebermanna itp.

I tak na kongresie socjalistycznym odbytym zeszłego roku w Sosnowcu głosi się zasady, że PPS. (CKW.) wyznaje **tylko** dla tego zasady demokracji, ponieważ to umożliwia partji łatwiejsze dojście do władzy, lecz w razie osiągnięcia jej, partja socjalistyczna **wprowadzi dyktaturę proletarjatu** (czytaj: dyktaturę anonimowej międzynarodówki żydowskiej) i całe zebranie przyjmuje te enuncjacje z aplauzem, — dalej nikt inny **tylko Liebermann** wypowiedział mówkę, zawierającą ot taki charakterystyczny zwrot:

„Ale **obalenie tego systemu rządzenia przyjdzie!** (burzliwe oklaski). Gromadzi się gniew ludu, zbiera się pod ziemią, aby kiedyś wybuchnąć i przyjdzie dzień, kiedy ten system zostanie obalony. A wtedy będziemy mogli mówić, w jakim stopniu będziemy mogli **objąć władzę"** (oklaski).

ZEDRZEĆ MASKĘ FARYZEUSZOWSKĄ Z DIAMANDÓW I LIEBERMANNÓW!

Z powyższych wynurzeń widzimy, że treść ich **nie odbiega ani na włos od podobnych haseł komunistycznych.** Równocześnie zaś członkowie Rady Naczelnej PPS., którzy solidaryzowali się w całości z treścią tych przemówień, na zebraniu Rady Naczelnej, odbytej w październiku br. uchwalają omal-że nie bogoojczyźniane rezolucje **w obronie praworządności** i postanawiają stworzyć **fundusz na obronę „wolności i demokracji".** Toby nam było obojętne, gdybyśmy w szeregu tych ludzi nie widzieli takich, którzy w obronie praw robotnika otarli się o katorgę i Syberję i są senjorami ruchu robotniczego. Lecz te momenty powinne im tem bardziej uświadomić, że **jest rzeczą absurdalną tęsknić do dyktatury proletarjatu** a równocześnie uchwalać rezolucje o bogoojczyźnianej treści, jakiejby się i weterani Dowborczyków nie potrzebowali wstydzić.

Ha nic dziwnego! **kapelmistrzami** w tej orkiestrze są **Diamandy i Liebermanny, apostołowie talmudyzmu i zasad głoszonych w „Protokołach mędrców Sjonu", że goje są jak stado owiec idące ślepo za każdem narzuconem im hasłem,** nie troszcząc się o to, czy da się ono praktycznie przeprowadzić czy nie.

Szary robotnik powinien zabrać głos i wypowiedzieć się w tej sprawie, powinien zażądać od rzeczników swojej sprawy **prostolinijnego wypowiedzenia się,** czy ich hasłem zasadniczem jest **rewolucja,** czy **praworządność i ewolucja.**

Jan Kozicki.

Jak Moskwa odżydza się?

Bolszewicy są bezceremonjalni, a jakkolwiek sami mocno zażydzeni, — zmuszeni iść za głosem opinji publicznej, domagającej się odżydzenia nie tylko urzędów sowieckich, ale nawet całych miast w Rosji.

I tak wielką senzację wywołała w Moskwie decyzja G. P. U. w sprawie **wysiedlenia rzemieślników żydowskich z Moskwy.** Oto ogół rzemieślników rosyjskich, osiadłych w Moskwie zaczął domagać się odżydzenia rzemiosła rosyjskiego, które w bardzo znacznej części **opanowane** zostało **przez żydów.**

G. P. U. idąc na rękę rządaniom rzemieślników **wysiedliła z Moskwy na poczekaniu... 1000 rodzin rzemieślników żydowskich!.**

Szwagier Stalina uciekł z Bolszewji!

Wielką senzację w Pradze wywołał powrót tamże znanego **przywódcy komunistów czechosłowackich dr. Szmerala,** do niedawna komisarza sowieckiego dla spraw Dalekiego Wschodu w Moskwie.

Dr. Szmeral powrócił do Pragi wraz ze swą rodziną, którą tu zostawia, sam zaś wyjeżdża do Berlina.

Wyjazd swój motywuje Dr. Szmeral, według „Lidowych Nowin", **niemożliwemi stosunkami w rosyjskiej partji komunistycznej,** która, nie licząc się wogóle z tokiem politycznego i gospodarczego życia Europy, coraz bardziej schodzi z drogi, do czego zresztą przyczynia się **choroba Stalina,** którego, jak wiadomo, **Szmeral jest szwagrem.**

Tak to, coraz więcej nawet komunistów przychodzi do przekonania, czem właściwie jest obecny ustrój sowiecki.

Robotnicy rolni nie podlegają ubezpieczeniom w Kasach Chorych!

Sąd Najwyższy rozstrzygnął ostatnio doniosłą kwestję, a mianowicie rozstrzygnął autorytatywnie: **czy robotnicy i służba rolna podlegają ubezpieczeniu w Kasach Chorych.**

Oto właściciel ziemski Frost pod Płockiem nie uiścił wkładek za swych robotników rolnych w Kasie Corych. Na zażalenie Sąd grodzki w Płocku przyznał słuszność Kasie Chorych, natomiast Sąd okręgowy w Płocku, do którego udał się Frost ze skargą apelacyjną uznał, że stosownie do art. 103, 104 Ust. o Kasie Chorych **przed rozciągnięciem ubezpieczenia na robotników rolnych przez Min. Pracy, Kasy Chorych nie mogły żądać składek, ani od robotników rolnych, ani od ich chlebodawców.**

Na to Kasa Chorych wniosła skargę do Sądu Najwyższego, który jednak po rozpatrzeniu sprawy **zatwierdził wyrok Sądu okręgowego w Płocku.**

W ten sposób **robotnicy rolni obowiązkowi ubezpieczenia w Kasach Chorych nie podlegają.**

Inwalidzi baczność!

W związku ze zbliżającym się rokiem 1930 i kończącym się równocześnie w r. 1929 terminem likwidacyjnym koncesji, zajmowanych przez koncesjonarjuszy, którym odebrano koncesje na rok przyszły — **wszczęli żydzi akcję zmierzającą do pozostawienia w ich rękach dotychczasowych koncesji.**

Zbierają oni obecnie materjał statystyczny, który w celach kontrakcji zamierzają przedłożyć w ministerstwie.

Apelujemy tą drogą do inwalidów i związków inwalidzkich chrześcijańskich, by w własnym interesie zwócili uwagę na akcję żydowską i dołożyli wszelkich starań, by koncesje należne tym, **którzy swą krew i zdrowie poświęcili dla ojczyzny,** znalazły się w rękach **Obrońców Polski,** a nie ludzi, którzy bynajmniej na to nie zasługują, by ich forytować.

——oo——

Kupiectwo polskie w obliczu ruiny!

NIEUZASADNIONE „PRZESĄDY" SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO.— BRAK ZAPOBIEGLIWEJ ORGANIZACJI I KREDYTU. — PODATKI I PROCENTY OD PROCENTÓW W NIESKOŃCZONOŚĆ!

Ze sfer kupieckich otrzymujemy następujące trafne uwagi:

Handel polski upada. Oto fakt niepodlegający dyskusji. Z jakich jednak przyczyn i dlaczego słyszy się o bankructwach, postępowaniach ugodowych, zwijaniu interesówkupców polskich — o tem przeciętny czytelnik nie wie.

By szeroki ogół społeczeństwa był poinformowany dlaczego upadamy i zwijamy nasze polskie placówki handlowe, musimy przedewszystkiem zwrócić uwagę, że **ludność katolicka odnosi się**

Z NIEZROZUMIAŁEM UPRZEDZENIEM

do kupca polskiego.

Nie rzadko można słyszeć z ust konsumentów polskich takie słowa, jak: „Nie chodź tam kupować, bo to paskarz, dorobkiewicz" itp. epitety. A urabianie tej opinji jest podawane z ust do ust i rozszerza się ta „reklama" bezpłatna w zastraszający sposób.

Istnieje dalej na niczem nie oparte **uprzedzenie do kupowania we frontowych sklepach**, a zwłaszcza — **w śródmieściu**, gdzie z góry każdy kupujący bez zbadania sprawy sądzi, że towar w czystym lokalu sprzedawany i w czystym stanie utrzymany musi być droższy aniżeli ten, do którego wchodzi się tylnemi drzwiami, przez zaśmiecone dostępy, towar zakurzony, nieotarty z rozpakowania, obsługiwany przez całą rodzinę w kapeluszach na głowie. Jest to zresztą tylko jeden z wielu przesądów, stosowanych niestety, wobec kupiectwa polskiego, przez ogół kupujących.

A gdy poruszymy

KWESTJĘ ORGANIZACYJNĄ?

Czy jest między nami **solidarność? wzajemne poparcie? zapobiegliwość?** dla zubożałych kupców kat. czy stnieje zorganizowana **prawna i finansowa pomoc? czy się ratuje handel polski od zamierania z powodu braku kredytu? czy banki popierają kupców katol., czy udzielają im kredytu możliwie długoterminowego?** czy **rozdział tych kredytów** już przeznaczonych dla tych instytucyj jest **sumiennie rozdzielany?** czy **Rady nadzorcze w bankach i komisje, które decydują o kredycie nie pomijają i nie biorą pod rozwagę zupełnego zubożenia przy udzielaniu kredytu?!**

Oto takich kilka tylko kwiatków, które również uniemożliwiają rozwój handlu **polskiego.**

Ileż to instytucyj finansowych, żyjących z wkładek katolickich **zaprzepaszcza handle nasze z powodu**

NIE UDZIELANIA POMOCY FINANSOWEJ

w doraźnym wypadku bez zbadania sprawy na miejscu i uniemożliwia nie raz **drobną kwotą** przez stosowanie **przesadnej formalistyki** — ratunek zagrożonego przedsiębiorstwa?! Zabija się w zarodku rozwój każdej nowej placówki przez

NADMIERNE PODATKI,

wydęte do absurdu bez litości; kapitał zakładowy niszczy się przez wyciąganie z przedsiębiorstwa **wszystkich soków**, nie mówiąc, że zyski z tychże są dziś **fikcyjne** i w tych tak zwanych świetnych czasach nieomal **nie ma przedsiębiorstwa handlowego** któreby zysk wykazało i któreby mogło w tych warunkach przedsiębiorstwo prowadzić, a potem drogą licytacji likwiduje się resztę pozostałych i nie zapłaconych towarów.

Doszliśmy do tego, że dziś zaległości podatkowe sięgają trzech i czterech lat i że **dziś już płacimy procenta za procenta zaległe od podatków**, nie będąc w stanie zapłacić a nawet upłacić zaległe **faktyczne podatki.**

Procent od zaległości jest tak **niepomiernie wysoki** oraz koszta egzekucji oraz innych świadczeń podatkowych, że dziś chcąc płacić ściśle według nakazów płatniczych z wszystkich urzędów, **50 proc. towaru musielibyśmy przeznaczyć na zupełną sprzedaż** i to nie drogą licytacji tylko **normalną**, by zadość uczynić obywatelskiemu obowiązkowi, jakiemu podlega każdy kupiec i przemysłowiec.

Ileż to przedsiębiorstw handlowych **bardzo starych**, solidnie prowadzonych, zaopatrzonych w tani i doborowy towar, zmuszonych było **zlikwidować** swe placówki z wyżej wymienionych różnych powodów.

Czy jest to więc zła wola kupca katolickiego?

Niechżeż więc konsument będzie dokładnie poinformowany **jak się dziś rozwijamy i jak się prowadzi i w jakich warunkach, handle katolickie.**

O dalszych bolączkach, a zwłaszcza specyficznie **krakowskich** — następnym razem.

Kupiec polski.

Kupiec polski zda 10 bm. egzamin

z samostanowienia o swym bycie samodzielnym

HANDLOWAĆ CZY ŚWIĘTOWAĆ W NIEDZIELE I ŚWIĘTO — O TEM ROZSTRZYGNIE KUPIECTWO POLSKIE W DNIU 10 B. M.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa 6 listopada.

Handlować czy świętować w niedziele i święta — oto pytanie żywo interesujące ogół kupiectwa detalicznego stolicy

Zgromadzenie kupiectwa warszawskiego odbyte w sali Tow. Hygjenicznego w dniu 10 marca br. stanęło na stanowisku **bezwzględnego święcenia niedziel;** w wyniku tej uchwały powstały nawet **specjalne komisje ku pieczce dla kontroli**, czy powzięte uchwały są przestrzegane i czy kupcy niedzielę istotnie święcą.

Zdawało się przeto, iż raz powzięta uchwała powinna obowiązywać i że **dylemat — świętować czy handlować — został raz na zawsze rozstrzygnięty i postanowiony.** Tak jednakże, niestety, nie jest.

DESTRUKCYJNA ROBOTA KUPIECTWA TAŁMUDYSTYCZNEGO

które za wszelką cenę pragnie, by uchwała ta nie weszła w życie, by przeto kupcy-żydzi mogli w niedziele i święta chrześcijańskie handlować— nie przeszła bez wrażenia, bo oto **część kupiectwa polskiego** (skandal! — przyp. zecera) **zażądała reasumpcji tej uchwały**, w wyniku czego przerwano **działalność komisji specjalnych** (kontrolnych) i wniesiono całą sprawę do powtórnego rozstrzygnięcia na zebraniu Koła Kupców spożywczo-kolonjalnych, które odbyło się dnia 9 października br.

I oto kupiectwo winno-kolonjalne po długiej dyskusji w dniu 9 z. m. uchwaliło głosami 88 przeciw obecnych — **świętować**, wypowiadając się jednocześnie za stosowaniem represji wobec opornych oraz za **przekazaniem definitywnego załatwienia** tej, zdaniem naszem, niepodlegającej dyskusji, **sprawy przez ogólne zgromadzenie kupiectwa spożywczo-kolonialnego**, które zwołano na dzień **10 b. m.**

Dzień 10 listopada br. będzie więc dniem, w którym

KUPIEC POLSKI STOLICY ZDA EGZAMIN

z samostanowienia o swym bycie samodzielnym, oraz zadecyduje, czy chce iść na pasku interesów żydowskich czy polskich!

Zaznaczyć należy, że sprawa świętowania niedzieli oprócz kwestji prestige'u **sumienia chrześcijańskiego**, przyniesie kupcowi polskiemu szereg zysków **moralnych:** mając jeden dzień w tygodniu wolny może go poświęcić z niemałym **pożytkiem** na rozrywki kulturalne, oświatowe itp.

A więc pamiętajmy, dzień 10 listopada to dzień decydujący dla kupca polskiego w stolicy, a który będzie miał również olbrzymie znaczenie dla kupca polskiego **i na prowincji.**

R. M.

Urzędnikom Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego

NALEŻY PRZYZNAĆ DODATEK DROŻYŹNIANY TAKI, JAK NA ŚLĄSKU!

JEDNOLITY OBSZAR PRZEMYSŁOWY POZBAWIONY ROLNICTWA DOMAGA SIĘ UNIFIKACJI!

Zdawaćby się mogło, że istnienie dawnych granic zaborczych należy do niepowrotnej przeszłości, że dziesięcioletni okres istnienia państwa powinien był, przynajmniej w świadomości czynników urzędowych, zatrzeć możliwość rozgraniczania obywateli na tej podstawie.

Jaskrawym dowodem, że to się jeszcze nie stało, posłużyć mogą stosunki panujące w południowo-zachodnim kącie kraju, obfitującym w węgiel, przedstawiającym jeden **nieprzerwany obszar przemysłowy, prawie że pozbawiony rolnictwa.**

Jednakowe pod tym względem stosunki panują **w Zagłębiu Dąbrowskiem, na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Krakowskiem.** Na całym tym obszarze brak miejscowych produktów rolnych przy jednoczesnem dużem zagęszczeniu ludności wytwarza **drożyznę, która w jednakowy** sposób godzi w pracowników wszystkich tych Zagłębi, niezależnie od ich dawnej przedniepodległościowej przynależności państwowej.

Jednakowe warunki bytowania, uzasadnione faktycznemi cenami codziennych produktów życiowych na całym tym obszarze i zrozumiałe ze względu na jednakowy charakter geograficzno - gospodarczy omawianej części kraju, czynią **zupełnie słusznem żądanie pracowników państwowych ujednostajnienia płac na terenie wszystkich Zagłębi.**

Organizacje prawnicze, skupione w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem zwróciły się za pośrednictwem Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych o poczynienie starań u Rządu w tym kierunku.

Dziwną rzeczywiście jest rzeczą, że przepisy uposażeniowe przyznają z przytoczonych powodów **specjalny dodatek drożyźniany pracownikom państwowym Górnego Śląska, pozbawiają zaś tego dodatku pracowników państwowych dwu innych Zagłębi, sąsiadujących z tym ostatnim.**

Upośledzenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego **nie ma żadnego uzasadnienia**, chyba, że staniemy na stanowisku, iż należenie tych obszarów kiedyś do różnych zaborców powinno wytwarzać różnice w **uposażeniu** obywateli jednego państwa, pracujących w jednakowych warunkach.

Centralna Komisja Porozumiewawcza ZZPP., opierając się na życzeniu ogółu pracowników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego domaga się **przyznania tym pracownikom takiego samego dodatku do pensji, z jakiego korzystają pracownicy państwowi Górnego Śląska.**

Wielki już czas **znieść wreszcie** i pod tym względem **granice dawnych zaborów.**

Niżsi funkcjonarjusze żądają poprawy bytu!

Opłakana dola woźnych i dróżników

(Od własnego korespondenta).

Onegdaj odbyło się we Lwowie zgromadzenie członków Polskiego Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych we Lwowie przy udziale posłów, na którem uchwalono następujące rezolucje:

1. **Położenie materjalne ogółu niższych pracowników państwowych dalekie jest od minimum egzystencji i pogarsza się stale z powodu wzrostu kosztów ogólnego utrzymania.**
2. **Że niewypłacenie pracownikom państw. do tej pory różnicy dodatków mieszkaniowych za rok 1928 wywołuje wśród ogółu pracowników uzasadnione rozgoryczenie.**
3. **Że starsi woźni we wszystkich dekasterjach nie zostali przyszeregowani do XII. grupy płac, pomimo tego, że w tej sprawie posłali setki memorjałów do miarodajnych czynników.**
4. **Że grupa XVI. nie została zniesiona, wedle której prowizoryczni woźni pobierają płacę miesięczną nie wynoszącą 100 zł.**
5. **Że dróżnicy, dozorcy rzek i pracownicy magazynów wojskowych nie są objęci ustawą emerytalną, gdzie za ciężką pracę, na starość wyrzuca się nieomal ich na bruk bez żadnego zaopatrzenia.**

Stwierdzając powyższą rezolucję, Polski Związek domaga się załatwienia tych spraw jako **niezbędnego wymiaru sprawiedliwości i umożliwienia w ten sposób pracownikom państwowym należytego wykonywania ich obowiązków służbowych.**

Żołądkowy podział ludności w sowietach!

OTO RAJ KOMUNISTYCZNY W CAŁEJ NAGOŚCI!

Sowiecki komisarjat handlu i przemysłu wydał nowe zarządzenia, regulujące aprowizację miast sowieckich.

Ludność w miastach została **podzielona na pięć grup.** Dla każdej grupy ludności ustalono **normę** artykułów żywnościowych do kupna w sklepach sowieckich.

Największą normę ustalono dla **robotników fabrycznych**, — znacznie mniejsze normy dla **urzędników i studentów sowieckich.** Do piątej grupy należą osoby **nieproletarjackiego pochodzenia, które nie mają prawa otrzymywania artykułów żywnościowych ze sklepów sowieckich.**

Sowiecka „Prawda" zaznacza, że rząd sowiecki jest rządem proletarjatu i dlatego w jego zadania nie wchodzi dbać o zaopatrzenie byłej burżuazji w żywność(!!).

Co jest z aferą poborową w Brzesku?

W lecie br. wyszła na jaw w Brzesku afera poborowa, zakrojona na większą skalę. Mianowicie do Brzeska zjeżdżali żydkowie z różnych miast Polski, by stawać przed tamtejszą komisją poborową i dziwnym zbiegiem okoliczności wychodzili cało, mimo, że wielu z nich kwalifikowało się doskonale do służby wojskowej. Wykazało się wkrótce, że w magistracie brzeskim wpisywał owych żydów funkcjonarjusz Gęsiorski jako zamieszkałych w przepisanym czasie tj. trzechmiesięcznym, mimo, że zaledwie parę dni przebywali w Brzesku. Gęsiorski, wzięty w tryby, wyznał, że czynił to na naleganie delegatów starostwa.

Pośredniczył w aferze żyd Pfeffer, który z początkiem śledztwa zwiał, jak również zwiali żydzi poborowi.

Śledztwo od początku było prowadzone nieudolnie i doprowadziło (jak dotychczas) jedynie do zaaresztowania Gęsiorskiego i żyda Ziegelmana, których po dwóch miesiącach wypuszczono.

Obecnie jest taki stan, że wszyscy podejrzani chodzą na wolności, a nadomiar wyłonił się z kryjówki i żyd Pfeffer i mieszka sobie spokojnie w Brzesku. Nie wiadomo również, gdzie się obracają owi żydzi, tak łatwo uwalniani przez komisję; zapewne i oni cieszą się wolnością — i co tam zapłacili, nie poszło im na marne, albowiem nie służą w wojsku, którego wogóle żywiołowo (a to rasa!) nie cierpią. Możnaby sobie życzyć, by żydzi nie służyli wogóle w naszem wojsku i nie szerzyli w niem jadu bolszewicko-komunistycznego, ale w takim razie niech odpowiednio płacą na armję, niech dadzą pieniądze na potrzeby wojska, aby się w sposób nielegalny nie opłacali różnym lekarzom, czy innym czynnikom miarodajnym przy poborze.

Chyba każda afera poborowa trąci zdradą państwa i zawsze we wszystkich państwach tak była kwalifikowana.

Afera w Brzesku nie została jeszcze skończona, ale też trochę za długo się przeciąga i zachodzą podejrzenia, że komuś zależy na zacieraniu śladów, do czego dało podstawę owo początkowe śledztwo, prowadzone — jak opinja publiczna głosi — nader niezdarnie, acz nie pochodziło to ze złej woli.

Trudno pojąć, by sprawa była tak zawiła, iżby jej nie można było zbadać i by wszyscy sprawcy chodzili na wolności, a tylko dwaj pomniejsi pośrednicy trochę się przesiedzieli.

Coś w tem jest nie w porządku. Faktem jest, że fałszowano i fabrykowano za opłatami wpisy w księgi poborowych, faktem jest, że ich nie brano do wojska, faktem jest, że z wielu miast Polski zjeżdżali do Brzeska żydzi poborowi, faktem jest, że jeździli razem autobusami z członkami komisji poborowej, faktem jest, że żyd Pfeffer ze strachu siedział przez długi czas w ukryciu... i ileż jeszcze jest innych faktów?

I to wszystko gdzieś utonęło, czy zostało zahamowane. Ani prokuratura, ani władze wojskowe, ani władze policyjne nie zareagowały tak, jak oczekuje tego opinja publiczna, zaniepokojona robotą żydowską i różnych płatnych szabesgojów.

Idzie tu o zdrowie moralne społeczeństwa, które traci wiarę w sprawiedliwość władz i bezstronność ich działania.

Tuszowaniem rzeczy, podkopujących fundamenty państwa, daleko nie zajedziemy.

Jeżeli niema nic na rzeczy w omawianej aferze (w co nikt nie wierzy), w takim razie niech odpowiednie czynniki ogłoszą to, by ludność wiedziała, że żyje w państwie praworządnem, albo, jeżeli jest co na rzeczy (o tak!), niech sprawę zakończą, bo nie jest ona — jak już zaznaczono — tak ciężka, tylko trzeba chcieć ją załatwić.

Sprawy tej nie spuścimy z oka i śledzić będziemy jej przebieg, a w odpowiedniej chwili przypominać będziemy naszym władzom hasło: Zbawienie Rzeczypospolitej najwyższem prawem.

M. S.

Tałmudysta bluźniący na Nalewkach Matce Boskiej

SKAZANY NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA.

Bezczelność naszych tałmudystów przechodzi wszelkie granice. Ustawicznie notuje prasa wciąż powtarzające się fakta, czy to profanacji, czy bluźnierstw.

I tak onegdaj Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę żyda Szlomy Borucha Nitki, **kupca z Kałuszyna,** który dopuścił się niesłychanego bluźnierstwa na osobie Matki Boskiej.

Boruch Nitka przyjechał z Kałyszyna po zakup towarów i znalazł się na Nalewkach, gdzie uwagę jego zatrzymało pewne zbiegowisko, **grupka zdenerwowanych i wzburzonych żydów.**

Nitka zbliżył się i dowiedział się, że robotnik Antoni Rodkie zatrudniony przy kryciu dachów, opuścił kawałek blachy, który upadając uderzył pewną przechodzącą żydoówkę.

Oczywiście Nitka wmieszał się — również w tłum wygrażających Rodkiemu żydów i począł **pod adresem blacharza wykrzykiwać rozmaite epitety,** na które Rodkie odpowiedział żydowi dwoma słowami:

— Won, Bejlisie!

Nitka obrzucił wówczas Rodkiego obelgami na temat Macocha, poczem **dopuścił się głośno wobec zgromadzonych żydów bluźnierstwa na osobie Matki Boskiej.**

Po przeprowadzonej rozprawie przy **drzwiach zamkniętych** Sąd wydał wyrok, mocą którego bezczelny tałmudysta skazany został **na pół roku więzienia.**

Agitatorzy bolszewiccy żydzi podburzają robotników polskich!

RUCHAWKĘ KOMUNISTYCZNĄ PRAGNĘLI WYWOŁAĆ W POLSCE EMISARJUSZE Z MOSKWY.

Nie od dzisiaj wiadomo, z jakich to elementów składają się nasłani do Polski agitatorzy bolszewiccy, nie omieszkujący przy każdej sposobności wciskać do rąk naszym robotnikom ulotki agitacyjne, nawołujące do rozruchów do walki z „białym terrorem", „rządem faszystowskim" w Polsce itp.

Niedawno głośny stał się u nas wypadek zajść w fabryce „Lilpopa" w Warszawie, gdzie około 2000 robotników chwyciło inżyniera fabryki Frankowskiego, **wsadziło na taczki i wywiezło poza obręb zabudowań fabrycznych, gdzie go poturbowano.**

Podobny sposób terroru ze strony robotników wcale nie przestraszył dyrekcji i zarządu fabryki, które ze swej strony **przeciwstawiły się bardzo energicznie** i postawiły robotnikom **ultimatum,** aby przeprosili obrażonego inżyniera. Robotnicy pod grozą zamknięcia fabryki, chcąc nie chcąc, **zmuszeni byli przeprosić znieważonego inżyniera.** Dwóch głównych winowajców **czasowo wydalono z pracy** aż do czasu zupełnego wyświetlenia sprawy. **Usunięto również i jednego z inżynierów, p. Leona Guliszewskiego, który jakoby biernie przypatrywał się całemu incydentowi.**

Z przeprowadzonych dochodzeń ustalono jednak, że całą winę zajść w wyżej wym. fabryce ponoszą **agitatorzy bolszewiccy, którzy zasypali fabrykę bibułą agitacyjną.**

Już w ostatnim nr. „Hasła Podw." wystąpiliśmy z rewelacjami o masowym najeździe agentów sowieckich na Górny Śląsk, gdzie dążyli do wywołania strajku w kopalniach węgla. Jak wiadomo jednak **wysiłki ich spełzły na niczem,** gdyż zapowiedź strajku została w samą porę zlikwidowana.

Obecnie aresztowano znów **dwóch agentów komunistycznych,** a to: **Majera Olka i Gimpla Erdebla** (obu żydów), przy których znaleziono specjalne nakazy z Moskwy co do **wywołania ruchawki wśród robotników w Polsce.**

Nie ulega wątpliwości, że i zajścia w fabryce Lilpopa były jednem z ogniw łańcucha agitacji i podburzań agentów z Moskwy.

Jerozolima przeciw żydom!

JAK JEROZOLIMA PROTESTOWAŁA PRZECIWKO ŻYDOSTWU.

Jak już donosiliśmy, Arabowie ogłosili na dzień 2 listopada br. jako w 12-ą rocznicę ogłoszenia deklaracji Balfoura strajk generalny w Jerozolimie.

Według Żydowskiej Agencji Telegraficznej strajk odbył się w nastroju poważnym, Jerozolima jednak okazała oblicze **nieomal czysto arabskie.**

Oto bowiem, jak brzmi doniesienie Żydowskiej Agencji, które raczej posądzić można tylko o przedstawienie sprawy na korzyść żydów:

W ubiegłą sobotę jako w dzień 12. rocznicy ogłoszenia deklaracji Balfoura w kraju **zamarło życie handlowe.** Sklepy żydowskie były zamknięte z powodu soboty, **muzułmańskie zaś i chrześcijańskie — na skutek ogłoszonego strajku generalnego.** Jedynie mała ilość nie-żydowskich banków i biur turystycznych czynna była normalnie. Na wielu sklepach arabskich, szczególnie w bazarach na starem mieście, wywieszone były **małe czarne chorągiewki, zaopatrzone w napis: „Precz z deklaracją Balfoura".**

Przy Ścianie Płaczu nie odbyły się jak zwykle każdej soboty, żadne nabożeństwa. Jedynie wczesnym rankiem do Ściany Płaczu przybyło kilku **odważnych** żydów.

W południe Ścianę Płaczu odwiedził tłum, złożony z około 200 młodych Arabów.

Na głównych ulicach Jerozolimy młodzież arabska sprzedawała **znaczki z napisem: „Precz z deklaracją Balfoura".** Pieniądze kwestarze zbierali do **zapieczętowanych puszek.**

Na starem mieście Jerozolimy spokój ani razu nie został zakłócony.

W meczetach jerozolimskich Arabowie nie zbierali się. Nie zauważono również przybywających z wiosek Arabów. Drogi prowadzące do Jerozolimy, były puste. W całym okręgu południowym Palestyny spokój nigdzie nie został zakłócony. Nie zauważono również żadnego napięcia, mimo zapowiedzianej na dzień dzisiejszy demonstracji arabskiej.

Z samego rana wydarzył się nieznaczny incydent na ulicy Jaffskiej, głównej arterji dzielnic żydowskich w Jerozolimie. Pewien arabski zapalacz lamp wystrzelił do przechodnia żydowskiego Izaaka Mizrachi'ego, lekko ga raniąc. Napastnik zbiegł.

*

Również **w Amman, stolicy Transjordanji na znak protestu przeciwko zażydzaniu Palestyny** ogłoszono jednodniowy **strajk generalny.**

Znów żydowski emisarjusz bolszewicki

ARESZTOWANY ZOSTAŁ Z OGROMNĄ MASĄ, NAWOŁUJĄCEJ DO STRAJKU GENERALNEGO, AGITACYJNEJ BIBUŁY.

Onegdaj na dworcu głównym w Warszawie, przy dość ciekawych okolicznościach, wykryto **kolportowaną** do Łodzi i innych miast, **bibułę komunistyczną.**

Gdy do wagonu łódzkiego wsiadał dość

ELEGANCKI ŻYDEK

z dużemi paczkami, podeszło doń dwóch cywilnych panów, którzy najniespodziewaniej poczęli zabierać te paczki. Elegancki żydek zrobił gwałt i alarm, że go napadają i zabierają mu gazety, które on, kolporter pism żydowskich, wiezie do Łodzi, dokąd mu bardzo pilno. Krzyki te nic nie pomogły, dwaj panowie otworzyli na miejscu paczki, a wtedy młody żydek przestał krzyczeć, **zbladł i zmieszał się.**

Okazało się, że w paczkach tych **zamiast zwykłych gazet żydowskich, znaiduje się bibuła komunistyczna, drukowana w języku polskim, żydowskim i niemieckim do łódzkich robotników, nawołująca**

DO STRAJKU OGÓLNEGO

i rozprawy z burżuazją.

Wiozącym kolporterem okazał się niejaki **Chaim Aron Edelsztajn,** którego wraz z tą bibułą zatrzymano. Tłomaczył się on w kolejowym komisarjacie, że „nic nie wie" i że paczki te wręczył mu za dość dużem wynagrodzeniem jakiś pan, żądając, aby natychmiast zawiózł do Łodzi. (Zwykły sposób tłumaczenia się agentów bolszewickich). Tłumaczenie to jednak nie przekonało policji, którą spokojnie przewertowawszy swe książki, znalazła tam **dwie notatki, świadczące, że Edelsztajn już dwukrotnie woził komunistyczną bibułę** z rozmaitych miast i wtedy również był zatrzymywany.

Naiwnie tłumaczącego się kolportera komunistycznego **aresztowano,** nie zwracając uwagi na jego **zasłanianie się rozmaitymi**

POSŁAMI ŻYDOWSKIMI,

na których się powoływał, iż go znają jako „prawomyślnego" obywatela.

Bibułę komunistyczną w ilości **kilkuset kilogramów skonfiskowano.**

——oo——

Lecznictwo w Kasach Chorych zmorą społeczną!

PRZYCZYNY HEGEMONJI SOCJALISTÓW W KASACH CHORYCH I ROLA ŻYDÓW. — REFORMA LECZNICTWA KASOWEGO WARUNKIEM POWODZENIA SANACJI W KASACH CHORYCH. — APEL DO RZĄDU I SEJMU.

Kiedy w zaraniu swej państwowości przeżywaliśmy chwile ciężkich walk o wolność zagrożoną a żołnierz polski pod wodzą marsz. Piłsudskiego bohaterskim wysiłkiem wytyczał granice Rzeczypospolitej, społeczeństwo całe żyło w **chaosie myśli i par tyjnych programów** zbawienia Ojczyzny, zobojętniałe na różne sprawy i problemy społeczne.

Wówczas to nie zaniedbali okazji do wzmacniania się wewnętrznego i tworzenia trwałych podstaw rozwo jowych na przyszłość jedynie... **socjaliści.**

Wykorzystując **obecność w rządzie** wielu swych partyjnych towarzyszy, zabrali się do realizowania ustawy o Kasach Chorych **na swój sposób.**

Zawładnęli przedewszystkiem **administracją kasową**, obsadzając ją ludźmi, którzy poza przynależnością do PPS. i często kiepskiem władaniem młotkiem lub kopytem **nie mieli innych kwalifikacyj.** Z czasem, pomnożyli te grona zgodnych zawodów ców **zasłużonymi agitatorami i muzykantami partyjnymi,** wyznaczając im żołd w formie płac urzędniczych.

Powszechny przymus ubezpieczeniowy rzesz pracujących na wypadek choroby, **ułatwił socjalistom** ogromnie przeprowadzenie swych planów.

Władając Kasami i gromadząc wiel kie fundusze wkładkowe ściągane zresztą **bezlitośnie** od zalegających, **tylko nie żydów, wytężyli swe siły do skaptowania jak największej ilości członków dla partji** z pośród ubez pieczonych robotników, używając do tego swych **urzędników-agitatorów. Nadmiar** pieniędzy kasowych umożli wiał im nie tylko **szeroką agitację przedwyborczą i zaspakajanie różnych potrzeb partyjnych kosztem płacącego i obałamuconego robotnika,** lecz także tworzenie **trwałych** w ich pojęciu **fortec socjalizmu** przez

BUDOWANIE GMACHÓW KAS CHORYCH.

Korzystając z bierności rządów i Sejmu, które nie wprowadziły jednolitego „lecznictwa kasowego" na całym terenie Rzeczypospolitej, zaczęli gwałtownie propagować i wpro wadzać na obszarze Kongresówki i Małopolski t. zw. system **„leczenia masowego — ambulatoryjnego",** obsadzając przeważnie tworzące się wolne posady lekarzy kasowych **oddanymi im lekarzami-żydami,** mimo, że ogół ubezpieczonego społeczeństwa pozostającego poza czerwonymi wpływami, zrzeszenia lekarskie i ciała lekarskie profesorskie, **kategorycznie się wypowiedziały za zasadą wolnego wyboru lekarzy i aptek** jako **jedynie racjonalną, wskazaną formę lecznictwa kasowego, wolną od wpływów partji,** zabezpieczającą lekarzowi prywatnemu w jego gabinecie ordynacyjnym swobodę działania **według sumienia i najlepszej wiedzy lekarskiej dla dobra pacjenta** a choremu spokojne, ludzkie traktowa nie w zgoła innem środowisku nie sprawiającem wrażenia „placu targowego", które odnosimy, zgłaszając się w ambulatorjach kasowych. Jedynie **Wielkopolska i Śląsk,** gdzie z czasów zaborczych obowiązuje i cieszy się uznaniem społeczeństwa zasada „wolnego wyboru lekarzy w Kasach Chorych" przez kilka lat **opierały się skutecznie** reformatorskim dążnościom socjalistów, którzy niedawno dopiero zdołali tu i ówdzie **przy pomocy demagogicznej agitacji i wrogich nam sił żydowskich** wprowadzić ambulatorja kasowe, będące wysepkami w morzu bojkotującego je społeczeństwa.

Ogół ubezpieczonych przekonał się w krótkim czasie o kolosalnej **różnicy w skutkach** między dodatniem leczeniem prywatnem a socjalistycznem kasowem.

SOCJALISTYCZNY MONOPOL LECZENIA W KASACH CHORYCH

stał się tematem poruszanym sporadycznie przez prasę codzienną, choć żałować należy, że nie z takim uporem pod adresem odnośnych władz rządowych, jak tego oczekiwało całe społeczeństwo. **Prasa codzienna zlek ceważyła** mogący mieć doniosłe skutki moment wystąpienia związku lekarzy przeciw obecnej formie lecznictwa kasowego, **gwałcącej wolność zawodu lekarskiego, oddającej sumie nie i wiedzę lekarską** pod rozkazy **instytucji partyjnej o tendencjach wy paczonych, demoralizatorskich ze szkodą dla chorych.**

Obserwowaliśmy wówczas, że aktualne apele lekarzy, **jedynie kompetentnych** w tej sprawie pozostawały w prasie **bez właściwego echa.**

Ambulatoryjny system lecznictwa gwałceniem wolności zawodu lekarskiego!

Socjaliści mogli odetchnąć i zabrali się z energją do **rozbudowy lecznic twa ambulatoryjnego,** wznosząc na pomieszczenie ambulatorjów specjalne gmachy. Była to jedyna okazja do **topienia różnych prywatnych i agitacyjnych wydatków w funduszach przeznaczonych na budowę Kas Cho rych.**

Nikt im tego nie bronił, lecz nawet chwalono i rozpływano się nad nowoczesnemi urządzeniami według ostatnich wymogów techniki, mimo, iż widziano jak to np. dumny p. Żuławski cały budynek frontowy dwupiętrowy przeznaczył na pomieszcze nie swej **przybocznej gwardji czerwo no-żydowskiej, udrapowanej na urzędników.**

A ambulatorja?! Umieszczono w oficynach skromnych. Pewnie dla zapewnienia wskazanego spokoju i sku pienia lekarzom, a chorym dla wygody!!

Niestety! Oglądaliśmy i nadal widzimy zwłaszcza gdy trochę zimniej na dworze, **mrowie ludzi snujących się po korytarzach i poczekalniach ciaśniutkich. Ścisk, hałas, płacz i narzekania na dobroczyńców,** oto muzyka dnia powszedniego w Kasach, zmieszana z atmosferą jarmarczną.

W takiem środowisku pracują lekarze i nie narzekają, lecz chwalą i głoszą wyższość systemu ambulatoryjnego nad wolnym wyborem lekarza. Kto oni za jedni?! **Przeważnie żydzi** nasłani przez Żuławskiego i towarzyszy przywykli do brudu, zaduchu i hałasu swoich współwyznawców.

Spieszył się p. Żuławski z towarzyszami, by przez wzniesienie **największej ilości budynków kasowych** postawić władze **przed faktem dokonanym,** bez oporu przez społeczeństwo przyjętym, że jedynie leczenie ambulatoryjne w budynkach w tym celu stworzonych jest **„ideałem" i „zdobyczą" demokratyczną.**

Socjaliści chcieli w ten sposób **raz na zawsze przesądzić** aktualną kwestję „lecznictwa kasowego" i stworzyć **trwały system,** a zarazem jako jego **twórcy i wykonawcy** zamienić Kasy Chorych **w reduty,** skąd przy pomocy funduszów kasowych i swoich ludzi zaczęli prowadzić **walkę z praworządnością i ludźmi czystych rąk** za to, że **czerwonych warchołów jako zakałę społeczną usunęli od ste ru państwem, gromiąc ich partyjnictwo i demagogję.**

Szpitale Kas Chorych czyli nowy trick socjalistyczny.

Budując **szpitale** mieli te same cele, co w Kasach Chorych na oku.

Stworzyć jak najwięcej placówek socjalistycznych i wmówić w robotni ka, że tylko oni otaczają go opieką, a skuteczną pomoc lekarską szpitalna zapewnić mu mogą **tylko szpitale robotnicze — kasowe,** wolne od „szy kan" burżujskich lekarzy, zakonnic i służby.

Tymczasem tę mozolną pracę **prze rwali** towarzyszom **komisarze rządowi.**

Przepędzono wszystkich Żuławskich. Zostali drżący o własną skórę ich protegowani **żydkowie lekarze, urzędnicy itp. stróże socjalistycz nego porządku w Kasach.**

Im to społeczeństwo zawdzięcza, że wszelkie usiłowania uzdrowienia lecznictwa kasowego unicestwili solidarnie wbrew jego woli i zasadom przyjętym przez społeczeństwa zachodnie, gdzie ideałem pomocy lekarskiej kasowej jest **lekarz z wolnego wyboru.**

Pamiętamy wszyscy, kiedy szlachetne usiłowania niektórych lekarzy kasowych **wyzwolenia się z pod wpływów socjalistycznych** w zakresie lecznictwa były **tłumione bezwzględnie.**

Jeszcze żyją w Krakowie a nawet przepoczwarczyli się w „Piłsudczyków" choć fałszywych ci czerwoni lekarze i inni, którzy **kasowych leka rzy katolików rugowali przy pomocy żydów zwożonych z dalekich stron, kiedy żaden lekarz katolik nie odważył się łamać solidarności kolegów w walce o dobro ubezpieczonych w Kasie.**

Przykładem tego strajk lekarzy ka sowych w Radomiu i Wielkopolsce.

Przy pomocy żydów socjaliści zrobili swoje. Przetransportowani żydzi zajęli miejsca walczących o naprawę ustroju kasowego.

Prawda o szpitalu Kasy Chorych na Prądniku!

Coraz żywsze **dobieranie się do skóry socjałów, stwierdzanie wielu nadużyć i wydawania krociowych sum pieniężnych bez przemyślenia** np. na budowę szpitala kasowego w Prądniku, **wyprowadziło ich z równo wagi.** Stąd coraz częstsze **ataki kraj kowskich towarzyszy** na komisarza p. Kolkiewicza, a nawet **steki oszczerstw i napaści na szpital św. Łazarza,** który leczy chorych kasowych **za niską opłatą** niecałych 3 zł. dziennie.

Wyciągnięty pod dach budynek szpitalny według pomysłu p. Żuławskiego **nie nadaje się na szpital,** tak w swej **konstrukcji,** jak i ze względu **na położenie i szczupłość terenu szpitalnego.** Stwierdzenie tego faktu zmartwiło wielu towarzyszy, czekających lepszej przyszłości i tych żydków, którym zapewniano **posady,** a nawet „Naprzód" z naczelnym redak torem, który o pomoc w sprawie zatrzymania dla robotników poronione go dzieła p. Żuławskiego przekonywu jąco odwołał się do Świetnej Rady Miejskiej i odniósł sukces.

Panie Komisarzu!

W poczynaniach swoich masz **poparcie społeczeństwa.** Wystawienie na sprzedaż źle pomyślanej tandety **szpitalnej i nieodpowiadającej nowoczesnym wymaganiom z zakresu szpi talnictwa i grożącej w obecnych warunkach ruiną finansową samej Kasie, będzie dalszym krokiem w trzebieniu chwastów kasowych.**

My zaś ze swej strony oprócz paląc obecnie kwestji odżydzenia Kas Chorych, która dotąd z miejsca nie ruszyła, podnosimy hasło:

zupełnego zreformowania w najbliższej przyszłości lecznictwa kasowego i wprowadzenia zasady „wolnego wy boru lekarzy".

Nie lekceważmy w tej sprawie korzystnych **doświadczeń poczynionych przez kulturalny Zachód.**

Zreformować lecznictwo kasowe!

Nasz apel do Rządu i Posłów!

Apelujemy do Rządu i tych pp. Posłów i Senatorów, którym ta żywotna sprawa ich wyborców leży na sercu, by prócz innych ważnych kwestyj czekających na rozwiązanie **także i sprawa wolnego wyboru lekarzy w Kasach została w myśl życzeń ogółu obywateli ustawowo unormowana.** Z upadkiem systemu amb. leczenia w Kasach **zniknie potrzeba wznoszenia specjalnych budynków kasowych a tem samem znikną walki partyjne o władzę w Kasach.**

Z upadkiem wybujałej administracji partyjnej oraz sposobności do **nie ograniczonego dysponowania funduszami pieniężnemi, rzekomo** na cele budownictwa kasowego, **zniknąą ubocz ne interesy jednostek i partyj.**

Dla partyjnictwa grunt w Kasach usunie się raz na zawsze!

Wówczas zamiast kosztownych bu dynków kasowych

BUDUJMY Z NADWYŻEK KASOWYCH SANATORJA

dla leczenia klimatycznego ubezpieczonych a nawet w razie potrzeby szpitale odpowiadające swoim celom. Dziś przeważnie robotnik i inteligent skazany na pomoc kasową, zapadły na zdrowiu, **nie może marzyć o potrzebnem mu leczeniu klimatycznem.**

To też tych biedaków zmuszonych do wegetacji w atmosferze zapylonych ulic, niehigjenicznych mieszkań i zaułków miejskich **dziesiątkuje gruźlica.**

Powstają u nas różne komitety celem zwalczania gruźlicy, lecz **rezultaty ich akcji są nikłe.**

Kasy Chorych, grupujące wśród swych chorych

DUŻY PROCENT LUDZI GRUŹLICZYCH

mają **wdzięczne pole i możność rozwinięcia lecznictwa sanatoryjnego.**

Społeczeństwo domaga się i wierzy, że czynniki powołane do przeprowadzenia sanacji w Kasach Chorych, **uwzględnią** ten ważny postulat dla **podniesienia zdrowotności kraju.**

Akcja Kas Chorych może dostarczyć w najbliższej przyszłości **tysiące łóżek** dla potrzebujących leczenia w naszych górach, dotąd dostępnych przeważnie dla zdrowych i turystów.

Sanatorjum dla protegowanych w Bystrej jest za **szczupłe** i było **niedostępne dla najbardziej go potrzebujących.**

Walka z dotychczasowem lecznictwem kasowem, które **nieodpowiedziało swemu zadaniu,** bo nie wyczer pało tych wszystkich **racjonalnych metod,** które **nowoczesna** wiedza me dyczna nakazuje, jest

WALKĄ W INTERESIE ZDROWIA POKOLEŃ

z tymi, którzy ten kierunek wprowadzili i podtrzymują.

Miejmy nadzieję, że **skończy się już wkrótce zwycięstwem rozumu i pokrzywdzonych.**

ZYGZAKI.

DO C. K. W.

Ktoby cię nie szanował, zacny Pepeesie,
Twoich zasług minionych, ile liści w lesie,
Tylko dziś, **gdzie jest,** powiedz, istoto kochana,
Między tobą a **Moskwą,** ta rozdzielcza **ściana?...**

—oo—

O pośle p. Niedziałkowskim.

Kiedy wieść jął Pepeesów, utwierdzała cała gmina,
Iż na pośle Niedziałkowskim **nowa era się zaczyna.**
Dziś, gdy z **Bundem** wstąpił w sojusz, idzie wszędzie pomruk rączy,
Iż na pośle Niedziałkowskim **nowa era się kończy.**
(Mucha)

—oo—

Hakatystyczne Niemcy wciąż prowokują!

W Lipsku wydano nowy nakład atlasu geograficznego Gaellera, przeznaczonego do użytku w szkołach. W atlasie tym są mapy oficjalne, poświęcone ziemiom, które Niemcy utraciły po podpisaniu pokoju wersalskiego. Na tych mapach **Wielkopolska, Pomorze,** Alzacja i Lotaryngja figuruje, jako ziemie niemieckie, mające 6 i pół miljona Niemców. Mapa, mająca zobrazować pierwszy podział Polski, wygląda tam tak, że podział był **„odzyskaniem ziem w dorzeczu Wisły leżących, a zamieszkanych w olbrzymiej większości przez Niemców".**

W komentarzu do Polski współczesnej zawarta jest notatka, że **„Polska — to dawna prowincja rosyjska, do której dołączono austrjacką Galicję i część niemieckiej marchji wschodniej, wydartą Niemcom".**

Atlas zawiera inną jeszcze osobliwość. Oto, wbrew uchwale międzynarodowego kongresu geografów, wszystkie nazwy miast, które przed wojną światową były pod panowaniem niemieckiem, wypisane są na mapach **po niemiecku,** czyli **przekształcone do niepoznania.** Wszystkie mapy posiadają wreszcie bardzo dobitnie zakreśloną granicę tych prowincji, które „wyrwano ojczyźnie".

Osławiony hochstapler żydowski ze Stanisławowa

W RĘKACH POLICJI BERLIŃSKIEJ

W Berlinie aresztowany został onegdaj pod zarzutem oszukańczych manipulacji i sprzeniewierzeń na sumę około pół miljona marek 61-letni **kupiec żydowski** Josel Margulin rodem ze Stanisławowa.

Aferzysta ten, osiadły w Niemczech zawikłany był przed 20 laty w sensacyjną aferę, która odbiła się wówczas głośnem echem w prasie niemieckiej. Wtedy to Margulin po sprzeniewierzeniu większej sumy na szkodę dwóch arystokratów niemieckich w towarzystwie pewnej znanej na bruku diwy operetkowej, **zbiegł zagranicę** i na skutek listów gończych aresztowany został w Petersburgu, gdzie podając się za **holenderskiego barona,** mieszkał w jednym z luksusowych hoteli, prowadząc życie **hochsztaplera i donżuana.**

Wydany przez policję rosyjską sądom berlińskim, skazany został na **kilkuletnie więzienie.** Odzyskawszy wolność Margulin przycichł na jakiś czas, wskutek czego policja berlińska przestała się nim interesować.

W ostatnich latach wypłynął jednak znów na powierzchnię i nabył nawet w kołach giełdowych, dzięki swym talentom towarzyskich i sprytowi handlowemu, wielkiego zaufania. Dopiero na skutek podejrzeń jednego z jego interesantów, który powierzył mu papiery giełdowe wartości 200.000 marek, przyczem śledził go przez detektywa prywatnego, sprawki Margulina wyszły na jaw.

Wszczęte śledztwo i rewizja przeprowadzona w luksusowym mieszkaniu w Berlinie dały nadspodziewane wyniki, oświetlając szereg niepozbawionych romantyczności sprawek afe rzysty i hochsztaplera żydowskiego.

Jak widzimy więc „wszechstronność" narodu talmudystycznego objawia się w najrozmaitszych zawodach.

KAŻDY PRAWDZIWY POLAK WINIEN CZYTAĆ I ROZPOWSZECHNIAĆ „HASŁO PODWAWELSKIE"!

Sjonizm w krytycznym punkcie swej realizacji.

POWAŻNA SYTUACJA W PALESTYNIE I UPÓR ARABÓW NIE WRÓŻĄ NIC DOBREGO IDEI SJONISTYCZNEJ.

Sytuacja w Palestynie jest niezwykle naprężona. Jak już donosiliśmy, Arabowie palestyńscy przy poparciu moralnem Arabów Transjordanji, Iraku i Syrji wysunęli ostatnio trzy postulaty:

1) **usunięcia prokuratora żyda Normana Bentwicha,** który wydawał wyroki skazujące Arabów,

2) **dymisji Wysokiego Komisarza Palestyny sir Chancellora** i

3) **zupełnego wstrzymania imigracji żydowskiej.**

W stosunku do pierwszego punktu żądań arabskich sir Chancellor poszedł o tyle na rękę Arabom, że do prokuratury **przydzielił urzędnika chrześcijańskiego Draytona,** który ma łagodzić surowe wyroki prokuratora żydowskiego, pozatem zaś Wysoki Komisarz zgodził się korzystać z prawa odrzucania lub zatwierdzania wyroków co do żydów.

Co do punktu drugiego, to oczywiście sir Chancellor nie może „usłuchać" Arabów, co się jednak tyczy żądania trzeciego **wstrzymania imigracji żydowskiej** to żądanie Arabów z odpowiednią opinją Komisarza ode szło do ministerstwa kolonji.

Oczywiście punkt 3-ci żądań arabskich wzburzył żydów najbardziej, realizacja bowiem jego oznaczałaby w praktyce **likwidację idei sjonistycznej w Palestynie.** Ze swej strony domagają się więc znów sjoniści pozwolenia na około **5000 nowych imigrantów.**

Jak widać więc sjonizm stoi w tej chwili w **punkcie krytycznym** swej realizacji. W parlamencie angielskim na porządku dziennym dyskusja na temat wypadków w Palestynie i wogóle polityki W. Brytanji wobec Arabów wywołuje również łatwo zrozumiałe wrażenie wśród sjonistów. A że upór i zaciętość Arabów trwa i Arabów jest „trochę" więcej, niż żydów, stąd łatwo zrozumiały **pesymistyczny** nastrój wśród do niedawna jeszcze zapalonych **agitatorów sjonizmu.**

W każdym razie sytuacja w Palestynie jest niezmiernie zaogniona i niewiadomo w jaki sposób dozna jakiego takiego bodaj uspokojenia.

Pułapka czekistowska na nowe ofiary

SENZACYJNE SZCZEGÓŁY ZWABIANIA DO WIĘZIEŃ CZEKI NOWYCH OFIAR Z POŚRÓD EMIGRACJI ROSYJSKIEJ.

Paryskie monarchistyczne pismo „Wozrożdienje" ogłasza szczegóły **nowej prowokacji,** z której pomoc zagraniczna agentura sowieckiego G. P. U. usiłowała poczynić **nowe ofiary ze środowiska rosyjskiego emigracji monarchistycznej w Jugosławji.**

Początek tej prowokacji sięga pierwszej połowy lutego br. W tym mniej więcej czasie zjawił się u znanego rosyjskiego działacza Biechtiejewa, zamieszkałego w Jugosławji, pewien nieznajomy, który oświadczył, iż jest rzekomo **sekretarzem rozstrzelanego przez bolszewików w ks. Michała Aleksandrowicza, anglikiem Jonsonem.** Według wiadomości, które krążyły po zamordowaniu ks. Michała Aleksandrowicza, Jonson rozstrzelany był wraz ze swoim pracodawcą, lecz nieznajomy zdołał przekonać Biechtiejewa, iż jest rzeczywiście Jonsonem, który miał **cudownie ocaleć i zbiec do Rosji sowieckiej.**

Po pewnym czasie zwierzył się rzekomy anglik Biechtiejewowi, iż **ks. Michał Aleksandrowicz również żyje i znajduje się w ukryciu w Rosji wraz z całą rodziną Mokołaja II,** która również miała ocaleć i ukrywać się przed władzą sowiecką. Rzekomy Jonson dodał, iż z byłej rodziny carskiej **nie żyje tylko były następca tronu w. ks. Aleksy,** który miał umrzeć w 1922 wskutek zapalenia nerek.

Gdy Biechtiejew został zupełnie przekonany o prawdzie tych relacji zapoznał go rzekomy były sekretarz w. ks. Michała Aleksandrowicza z **pewną kobietą,** która miała być rzekomo hrabiną Hendrikową, przybyłą z Rosji sowieckiej, aby znaleźć na emigracji ludzi, którzy zgodziliby się na wyjazd z Rosji w celu utworzenia straży do koła byłej carskiej rodzny. Fanatyczny zwolennik zamordowanego cara, **Biechtiejew podjął się misji utworzenia tej straży** i wyjechał z rzekomą hr. Hendrikową do Berlina, gdzie zaproponować miał kilku emigrantom rosyjskim wyjazd do Rosji.

Policja niemiecka czuwała jednak nad akcją zagranicznego G. P. U. i aresztowała w Berlinie Biechtiejewa i towarzyszącą mu kobietę. Przy tej okazji wyszło na jaw, iż **kobieta ta jest agentką zagranicznego G. P. U.** Prawdziwe jej nazwisko nie jest znane. W szeregu wypadkach posługiwała się agentka ta nazwiskiem Wiszniewska, hr. Kapnist, Karpowej i td. **Rzekomy anglik zdołał zbiec.**

Policja niemiecka stwierdziła, iż **cała impreza zorganizowana była przez G. P. U. w celu dostarczenia nowych ofiar czekistom w Moskwie.**

Szajka fałszerzy 5 złotówek pod komendą żyda!

OTO CO WYKRYŁA POLICJA W ŁODZI.

(Od własnego korespondenta).

Od dłuższego czasu Łódź i okolica najbliższa była formalnie zalana powodzią fałszywych srebrnych 5-złotówek, łudząco podobnych do prawdziwych.

Wszelkie wysiłki policji, zmierzające do zlikwidowania bandy, rozbijały się o mur piętrzących się przeszkód, a fałszerze tak **zręcznie zacierali za sobą ślady,** że nie można było wpaść na ich trop.

Dopiero onegdaj zdołano wpaść na ich trop.

W związku z pojawieniem się fałszywych **5-złotówek policja** rozpoczęła **obserwację nad całym** szeregiem osób podejrzanych. Do liczby tych podejrzanych należeli również dwaj Polacy: Bolesław Bednarski i Bolesław Ciastko, oraz 41-letni **żyd Rubin Jarmus.**

I oto onegdaj śledzący wymienioną trójkę agent zauważył, że wszyscy trzej weszli do restauracji „Kometa" przy ul. Kopernika 42 w Łodzi. Wywiadowca policji wszedł również za nimi i usiadłszy przy stoliku dyskretnie ich obserwował.

W pewnej chwili wszyscy trzej weszli do gabinetu, dokąd po chwili również wszedł jakiś starszy mężczyzna. Po kilkunastominutowym pobybie w gabinecie wyszedł stamtąd Bednarski, ale wrócił po upływie kilkunastu minut, **dźwigając bardzo ciężką walizkę.** W międzyczasie obserwujący wywiadowca skomunikował się z urzędem śledczym, skąd po chwili przyjechało na miejsce jeszcze kilku wywiadowców służby śledczej.

Kiedy z gabinetu doleciał ich **brzęk monet** wywiadowcy z rewolwerami w ręku wkroczyli do gabinetu. Wśród zebranych zapanowała **konsternacja.** Na stole w gabinecie stała otwarta walizka, którą przyniósł Bednarski, w walizce zaś znajdowało się **2376 sztuk fałszywych monet 5 złotowych.** Przesłuchani fałszerze przyznali się do winy, zaznaczając, iż **fabrykacją monet zajmował się żyd** — Jarmus.

Przeprowadzona w mieszkaniach ich rewizja nie dała żadnego wyniku, okazało się bowiem, iż **fałszerze po wykonaniu jednego większego transportu wszystkie foremki i narzędzia zniszczyli.**

Policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia, czy wymienieni puszczali monety sami w obieg, czy też za pośrednictwem agentów.

Jak się okazuje więc, **wszędzie mu si sprytny talmudysta znaleść sobie głupich gojów służących mu wiernie.**

M. J.

—oo—

Jak fałszywy dentysta robił interesa na zębach klijentów?

HISTORJA, KTÓRA DOWODZI, ŻE NAIWNYCH NIGDY U NAS NIE BRAK.

Pewnego razu do Strugi pod Warszawą, przyjechał niejaki Karol Różycki, który miał dużo wolnych lokali we własnej willi, Gdy p. Różycki głowił się nad tem, komuby wynająć swą willę, zgłosił się do niego podtatusiały, choć filuternie wyglądający starszy jegomość, nazwiskiem Bolesław Nasiorowski i oświadczył, iż jest **dentystą technikiem,** znanym i cenionym w Warszawie i chce tu na letnisku, używając jednocześnie wywczasów, rozpocząć swą praktykę **dentystyczną.**

— Ot, będę darmo, albo za bezcen leczył zęby nieszczęśliwym, mało zamożnym letnikowiczom — rzucił jakby od niechcenia, nowoprzybyły dentysta.

P. Różycki przyjął z otwartemi rękami pożądanego lekarza i na pierwszy ogień sam spróbował skorzystać z takich porad lekarskich. Nasiorowski wyrwał mu z **dziesięć chorych zębów,** wziął 100 zł. i ropoczął **proceder wstawiania nowych.** Trwało to jednak **dość długo,** a p. Różycki nietylko, że nie miał zębów, **lecz postradał i 100 złotych, które musiał** dać na kupno jakoby nowych zębów dla niego.

Podobna historja stała się z jego żoną. Lekarz też **powyjmował jej zęby i wziął 100 zł.** W podobny sposób **zrobił z wielu innymi pacjentami, któ** rych nalicza się kilkadziesiąt.

Zniecierpliwieni pacjenci, onegdaj otoczyli willę i chcieli „gorąco podziękować" panu konsyljarzowi. Ten obawiając się, aby sam nie został bez zębów salwował się ucieczką do pobliskiego lasku i znikł bez śladu.

Kilkudziesięciu pacjentów urządziło więc „dentystyczny" i poprzysięgło wieczną zemstę zbiegłemu „konsyljarzowi".

—oo—

HASŁA I CZYNY.

Ukochanej młodzieży
Młodym Polkom i Polakom...

Górną jest rzeczą płomienne DZIŚ rzucać pieśni,
Niecić Ideały, Naród w nieścigłą wieść dal,
Zamierzchłych dziejów urok z wieków — wskrzeszać pleśni
Balsamem koić dusze — lazurem morskich fal!

Lecz gdy się ozwą życia przemożne hejnały,
Lutni struny trzeba zerwać, serc tęskny zgnieść żal,
Na bój JUTRA iść z mieczem, jak rycerz wytrwały,
Życia kuć Świty, marzenia w czynów zmienić stal!

Bo pieśń jest życia mistrzynią i surmą wspaniałą —
Z dusz Bohaterstwa zdolną wydobyć wawrzyny!
Na szczyt młodych wieść rzesze — z nieśmiertelną chwałą!

W Legjon Polski zakujcie się Córy — i Syny,
Świadomie gnani — czasu spienioną nawałą,
Ojczyźnie mężnie tworząc — Bytu pod waliny!

Włodzimierz Ogończyk Godziszewski.

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Listopad.

10 Niedziela: Andrzeja
11 Poniedziałek: Marcina B.
12 Wtorek: Marcina p.
13 Środa: Stanisława Kostki
14 Czwartek: Józefata
15 Piątek: Leopolda
16 Sobota: Edmunda.

—oo—

CZY BANK POLSKI OBNIŻY STOPĘ DYSKONTOWĄ? Wobec obniżenia stopy dyskontowej przez banki amerykańskie i szereg banków europejskich, stała się aktualną również sprawa obniżenia stopy dyskontowej w Polsce. Będzie ona poddana dyskusji na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Banku Polskiego.

DONIOSŁE ZARZĄDZENIE WŁADZ DLA ZWALCZANIA KRADZIEŻY NA KOLEJACH. Departament finansowy Komunikacji zdecydował przyznać we wszystkich dyrekcjach kolejowych stałe bilety bezpłatne jazdy na P. K. P. funkcjonarjuszy Urzędów Śledczych, delegowanych przez władze policyjne. Zadaniem wywiadowców będzie walka z kradzieżami i napadami na kolejach oraz udaremnienie afer jazdy „na gapę".

AKCJA PRZECIWALKOHOLOWA — WŚRÓD MŁODZIEŻY. Wydział hygjeniczny i wychowania fizycznego Min. Oświaty rozesłał do wszystkich kuratorów i inspektorów szkolnych dokładny materjał, umożliwiający prowadzenie propagandy antyalkoholowej w szkołach. Nauczyciele mają polecone prowadzić tę propagandę na szeroką skalę celem likwidacji alkoholizmu w szkołach w jaknajszybszym czasie.

Według danych Ministerstwa, 25 proc. dzieci szkół powszechnych nie używa wcale alkoholu, 62.2 proc. pije od czasu do czasu, a 19.9 proc. pije stale. Jak widać z tych cyfr niebezpieczeństwo alkoholizmu jest naprawdę wielkie. Dokładne badania wykazały, że dzieci pijące tracą 31 proc. zdolności w postępach w nauce, a 22,84 proc. w rozwoju fizycznym.

CZTERY LATA WIĘZIENIA ZA AGITACJĘ ANTYPAŃSTWOWĄ. Sąd okręgowy w Nowogródku na sesji w Baranowiczach rozpatrywał sprawę Włodzimierza Pasvnka i Włodzimierza Kubaszki oskarżonych o prowadzenie agitacji, zmierzającej do oderwania Ziem Wschodnich Polski. Pozatem stwierdzono, że obai oskarżeni stoją w ścisłym kontakcie z G. P. U. od którego otrzymują dyrektywy. Sąd Okręgowy po — stwierdzeniu winy skazał jednego i drugiego na karę 4 lat ciężkiego więzienia.

REDAKTORA „ROBOTNIKA" CZEKA PROCES ZA WIERSZ TUWIMA. Komisarjat rządu na miasto stoł. Warszawę, pociągnął redaktora czasopisma „Robotnik" do odpowiedzialności karnej za zamieszczenie w numerze 305 wiersza Tuwima pt.: „Do prostego człowieka".

KONSULAT SOWIECKI W ŁODZI powstać ma w nadchodzącym roku budżetowym Ponieważ rzad polski zamierza ustanowić konsulat polski w Nowomikołajewsku, sowietom więc przysługuje na mocy umowy ustanowienie konsulatu w Łodzi.

KIEPSKA GOSPODARKA. Miasto Piotrków znajduje się z powodu licznych pożyczek zagranicznych w bardzo ciężkiem położeniu finansowem. Zły stan finansów pogorsza jeszcze fakt, iż gazownia miejska, przynosi miesięcznie blisko 70 tysięcy zł. deficytu. Gazownia częstokroć nie jest w stanie wykupywać własnych weksli.

Parę uwag pod adresem Jakóba Bachnera,

prezesa żydowskiego Związku Inwalidów w Krakowie!

Otrzymujemy następujące uwagi:

Może p. Jakób Bachner, przewodniczący Związku **żydowskich** Inwalidów, W. i S. W. w Krakowie wyjaśni, na jaki cel właściwie przeznaczona jest kwota zł. 3, nałożona swego czasu przez Zarząd Główny Zjedn. Zw. **żydowskich** Inwalidów, W i S. W. R. P. jako „jednorazowa danina" od każdego żydowskiego inwalidy lub wdowy wojennej, a która to „danina" służyć ma według odezwy tegoż Zarządu, podpisanej przez J. Bachnera jako prezesa na **„zasilenie skarbu"** Zjednoczenia Zw. **żydowskich** Inwalidów, W. i S. W. R. P., **„aby mogło ono skutecznie stać na straży i bronić interesów żyd. ofiar wojen."**.

Dalej przypomina się p. J. Bachnerowi sprawę inwalidy **Mosesa Majera** z powiatu liskiego, który wystosował swego czasu do Związku **żydowskich** Inwalidów, W. i S. W. w Krakowie względnie do p. J. Bachnera pismo **ze skargą, iż tenże sprawę jego renty w Izbie skarbowej zaprzepaścił, albowiem rekurs, który tenże inwalida wystosował do Ministerstwa Skarbu p. J. Bachner, po przeglądnięciu aktów, wycofał.** Moses Majer groził wówczas, że sprawę odda wyższym władzom.

Dalej przypomina się p. Bachnerowi zajście, jakie miał swego czasu z zastępcą naczelnika Wydziału VI. nadradcą Dr. J. G., **którego obraził w urzędowaniu**, a który **chciał wówczas wnieść skargę na p. Bachnera do sądu** i nie uczynił tego tylko na interwencję naczelnika Arcta.

Przy tej sposobności stwierdzić należy, że p. J. Bachner cygar nie pali, tylko papierosy egipskie.

Urzędnik.

KOMISARZ RZĄDOWY W RADOMSKU. Na skutek stwierdzonego przekraczania budżetu i dużych niedokładności, ujawnionych przez komisję lustracyjną Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, do magistratu m Radomska ma być naznaczony Komisarz rządowy. Sprawa ta została już przez czynniki miarodajne zdecydowana, narazie jednak kandydat nie jest jeszcze wiadomy.

OKRUTNI ŻEBRACY. W Kaliszu aresztowano pewną żebraczkę, która niosła na ręce dziecko straszliwie łkające i płaczące. Okazało się, że dziecko było pokłute szpilkami. Śledztwo ujawniło, że w Sieradzu znajduje się centrala wypożyczania dzieci dla rozmaitych żebraków, którzy znęcają się nad dziećmi, wywołując płacz i wzbudzając w ten sposób współczucie u przechodniów. W Sieradzu aresztowano kilka osób.

ZAKŁADY FORDA W POLSCE. Ministerstwo przemysłu i handlu udzieliło fabryce Forda zezwolenia na założenie w Gdyni warsztatów montażowych samochodów osobowych i ciężarowych.

REKORD PROTESTÓW WEKSLOWYCH. Według danych statystycznych w czasie od 1 stycznia br. do 1 października sąd grodzki w Łodzi wydał 67.000 klauzul egzekucyjnych na podstawie zaprotestowanych weksli. Jak wynika z powyższego największą ilość klauzul w roku bieżącym w Polsce wydał sąd grodzki w Łodzi.

NOWY GABINET WE FRANCJI utworzył Tardieu. Gabinet ma charakter centrowy. Ministrem spraw zagranicznych został Briand.

Co słychać u żydów?

2 MILJONY ZŁOTYCH DLA PALESTYNY zebrało ostatnio żydostwo Małopolski i b. Kongresówki. A więc czy żydzi naprawdę są u nas tacy „biedni", jeżeli mogą zebrać 2 miljony złotych?!

ZEMSTA PO ŻYDOWSKU. Onegdaj w Warszawie zdarzył się wypadek następujący: W tramwaju linji „4" na ul. Zygmuntowskiej jakaś młoda kobieta, pałając zemstą do b. narzeczonego swego Srula Rozencweiga oblała go kwasem solnym. Uczyniła to jednak tak niefortunnie, że oblała i siedzącego obok 18-letniego Majera Wajna, torebkarza, który uległ poparzeniu prawego policzka i dłoni. Powód oblania — zawód miłosny. Sprawczynię dzikiej zemsty, którą okazała się Ruchla Wajcmanówna aresztowano.

ŻYDOWSKI FABRYKANT BANKRUT PŁACIŁ FAŁSZYWEMI WEKSLAMI. Wielką senzację w lwowskich kołach przemysłowych wywołało aresztowanie znanego właściciela wielkiej fabryki ultramaryny we Lwowie, Chaima Perlmuttera, pod zarzutem fałszerstwa weksli. Perlmutter ogłosił we wrześniu niewypłacalność. Obecnie wyszło na jaw, że Perlmutter wypuścił w obieg wielką ilość weksli fałszowanych przez swego buchaltera, Wolfa Königsberga, który za opłatą podrabiał podpisy swych krewnych i znajomych. Königsberga również aresztowano. Dodać należy, że między poszkodowanymi przez oszukańcze bankructwo Perlmuttera znajduje się Miejska Kasa Oszczędności, której winien jest 750.000 zł.

ZWIĄZEK ŁÓDZKICH HANDLOWCÓW SIEDZIBĄ JACZEJKI KOMUNISTYCZNEJ. Łódzkie władze policyjne opieczętowały lokal Zwiazku Zawod. Pracowników Handlowych i Biurowych za nielegalne zebrania i pozostawanie na usługach partji komunistycznej. Podczas rewizji znaleziono w szafach materjał obciążający. Kilka osób aresztowano.

ARESZTOWANIE LWOWSKIEGO FABRYKANTA. Na zarządzenie prokuratury aresztowany został Eljasz Królik, właściciel fabryki torebek papierowych przy ul. Zyblikiewicza 22 pod zarzutem zbrodni oszustwa w wysokości 10.000 dol. W związku z aresztowaniem Królika prowadzone są dochodzenia przeciw jego spólnikowi, jednemu z buchalterów lwowskich.

ZNÓW AGENCI BOLSZEWICCY. Za rozpowszechnianie ulotek o treści antypaństwowej, łódzki sąd okręgowy skazał 21-letniego Bauma Anszela na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i 20-letnia Gucię Piszer na 1 rok twierdzy. Anszel Baum znany był policji ze swej działalności komunistycznej i karany już 2-letniem więzieniem za przynależność do partji rewolucyjnej.

—o—

Na podstawie art. 32 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 10. V. 1927 o prawie prasowem upraszamy o bezpłatne umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" następujące sprostowania: Odnośnie do umieszczonego w numerze 5-tym czasopisma „Hasło Podwawelskie" z dnia 27. X. 1929 artykułu pod tytułem „Mały żydek do wielkich interesów w Izbie Skarbowej" prostujemy co następuje: 1) nieprawdą jest, jakoby „w Wydziale Rent i Emerytur Izby Skarbowej w Krakowie rządził się jak szara gęś niejaki Bachner, delegat Żydowskiego Związku Inwalidów Wojen. w Krakowie", natomiast prawdą jest, że p. Jakób Bachner jako przewodniczący Związku Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót Wojen. w Krakowie i prezes Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków Żyd. Inwal., Wdów i Sierót Wojen. R. P. zgodnie z urzędowo zatwierdzonymi statutami obu powyższych organizacji i przez obie te organizacje upoważniony interwenjuje we wspomnianym Wydziale Emerytur i Rent Izby Skarbowej w Krakowie w sprawach inwalidów, wdów i sier. wojen., będących członkami obu tych organizacji, 2) nieprawdą jest, jakoby p. Bachner był „delegatem czy funkcjonarjuszem jakiegoś Związku żyd. inwalidów", natomiast prawdą jest, że p. Bachner Jakób jest przewodniczącym Związku żyd. inwal., wdów i sierót wojen. w Krakowie i prezesem Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen R. P., 3) nieprawdą jest, jajakoby przed p. Bachnerem „drżeli mali urzędnicy a wysocy darzyli szczególną opieką i względami", natomiast prawdą jest, że zarówno urzędnicy, jak i przełożeni tychże zgodnie ze swymi obowiązkami służbowymi i w granicach tychże obowiązków udzielają p. J. Bachnerowi jako upoważnionemu przez obie powyżej wspomniane organizacje odpowiednich informacji, potrzebnych do należytego załatwiania spraw zaopatrzeniowych, tak samo jak i przedstawicielom innych organizacji inwalidzkich, 4) nieprawdą jest, jakoby p. Bachner pobierał zapłatę za podejmowane w Wydziale Emerytur i Rent Izby Skarbowej interwencje, natomiast prawdą jest, że p. Bachner podejmuje te interwencje li tylko z polecenia Zarządu Głównego Zjednoczenia Zwiazków żyd. inwal., wdów i sierót wojen. R. P. i Zwiazku żyd. inwal., wdów i sier. wojen. w Krakowie, a inwalidzi, wdowy i sieroty wojen., w których sprawach interweniuje się nie uiszczaja żadnej specjalnej zapłaty za te interwencje ani do kasy wspomnianych organizacji, ani też do rąk p. J. Bachnera, gdyż interwencje te podejmowane są zupełnie bezinteresownie. 5). nieprawdą jest, jakoby p. Bachner „podejmował fuszerską robotę prawną", natomiast prawdą jest, że p. J. Bachner już przez 10 lat skutecznie sprawy inwalidów, wdów i sierot wojen. załatwia, nigdy przeciwko niemu, przeciwko załatwianiu spraw nie było żadnych zarzutów ze strony ofiar wojen., nigdy żadnej sprawy nie zaprzepaścił, ani też czasokresu nie przeoczył, a na Walnych Zgromadzeniach kilkudziesięciu Związków żyd. inwal., w skład Zjednoczenia wchodzących, wyrażano stale pełne zaufanie i uznanie Zarządowi Głównemu Zjednoczenia Zwiazków żyd. inwal., — wdów i sierot wojen. R. P., jak i p. J. Bachnerowi jako przewodniczącemu i prezesowi obu tych organizacji. 6). nieprawdą jest, jakoby „urzędował sobie cały dzień w Wydziale Emerytur i Rent w Izbie Skarbowej i miał pierwszeństwo przed wszystkimi, jakoby sprawy jego protegowano przed innymi, natomiast prawdą jest, że p. J. Bachner z ramienia obu powyższych organizacji żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych interweniuje w godzinach urzędowych na to przeznaczonych, będąc traktowany zupełnie na równi z przedstawicielami innych organizacji inwalidzkich. 7). nieprawdą jest, jakoby p. J. Bachner „załatwiał nietylko sprawy żydowskie, ale i także sprawy katolików, nie należących do żydowskich Związków", natomiast prawdą jest, że obie powyżej wspomniane organizacje żyd. inwal., wdów i sierót wojen. załatwiają zgodnie ze swymi statutami chętnie i to zupełnie bezpłatnie także sprawy katolików, muzułmanów, protestantów, karaimów i wogóle wszystkich osób, które się do tychże organizacji żyd. inwal., — mając szczególne zaufanie — o załatwienie swych spraw zwracają. 8). nieprawdą jest, jakoby p. J. Bachner „z cygarem w gębie w urzędzie urzędował", natomiast prawdą jest, że p. J. Bachner cygar wogóle nie pali, a w urzędzie zachowuje się z pełnem poszanowaniem należnem władzom. 9). nieprawdą jest, jakoby „sprawy rent dożywotnich oddawano w ręce jakiegoś żydka z Kazimierza, który urzęduje i je załatwia bez podstawy prawnej", natomiast prawdą jest, że p. J. Bachner jest żydowskim inwalidą wojen. i jako taki został na Walnem Zgromadzeniu Związku żyd. inwal., wdów i sierót wojen. w Krakowie poraz dziewiąty wybrany przewodniczącym tegoż Związku a na Walnem Zjeździe delegatów Związków żyd. inwal., wdów i sierót wojen. z całej Polski wybrany ponownie prezesem Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen. R. P. i w tych charakterach, na zasadzie zatwierdzonych przez właściwe władze państwowe statutów, załatwia sprawy ofiar wojennych zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawowymi i rozporządzeniami, nie dopuszczając właśnie do tego, aby nieszczęśliwe ofiary wojenne bez względu na ich wyznanie i narodowość były obdzierane przez niesumiennych odwokatów i różnych pisarczyków, na co Zarząd Główny Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen. R. P., jak i Związek żyd. inwal. i sier. wojen. w Krakowie mają niezbite dowody.

Dr. L. Schermant — Wiceprezes.

—oo—

TEATR REWJI „GONG". HOLLYWOOD W KRAKOWIE.

W najświeższym programie „Gongu" bawi się doskonale publiczność w czasie filmowania całej widowni oraz poszczególnych kandydatów do nagrody „fotogeniczności". Reżyser p. Korabski zdejmując przy blasku prawdziwych „jupiterów" zgłaszających się amatorów i przyszłych Valentinów wywołuje na widowni ustawiczne salwy śmiechu. Oprócz sfilmowanego na poczekaniu skeczu z finałem dramatycznym i finałem „po amerykańsku" odegranym przez p. Różyńską, Laskowskiego i Rosłana oraz amatorów z pośród publiczności, będą mogli widzowie podziwiać siebie i swe „fotogeniczne" oblicza w najbliższym programie „Gongu", ale już na ekranie. Wcale więc dowcipny pomysł Dyrekcji ściągnięcia do „Gongu" większej ilości publiczności i zaciekawienia ich własną „fotogenicznością".

Oprócz filmowania mamy jednak w tym programie szereg numerów rewjowych i to wcale dobrych i doskonale odegranych. Całą skalę swego bogatego talentu pokazała nowo zaangażowana artystka p. **Miedzińska**, przyjęta zasłużonymi oklaskami widowni. Partnerem jej był p. **Rosłan** w każdej roli na miejscu, jak również nigdy niezmordowany i niewyczerpany p. **Laskowski**. **P. Różyńska** jako „Zaira", w numerze wokalno-tanecznym dała jeszcze jedną próbkę swego wszechstronnego talentu, zbierając — jak zawsze — huragany oklasków. P. **Sozonowiczówna** jest zawsze milutka i dobrze ubrana, powinna jednak stanowczo na tańcu poprzestać. Pp. **Relski i Halski** byli również doskonali. Gongiątka bardzo dobre w własnego pomysłu ewolucjach tanecznych. Dekoracje p. **Wojciechowskiego** prześliczne. **J.**

—oo—

AKADEMJĘ KU CZCI ŚW. JOANNY D'ARC urządza Tow. Bursy Przemysłowej dla osieroconych dziewcząt pod protektoratem ks. Metropolity Adama Sapiehy, w niedzielę dnia 10 listopada o godz. 12 w połud. w sali Tow. Rolniczego plac Szczepański 8.

—oo—

ANTONI KACZEROWSKI niezrównany komik, ulubieniec publiczności krakowskiej wystąpi z nowym zespołem w doskonałej rewji p. t. „Coś dla każdego..." Jedynie cztery występy w dniach 7, 8, 9 i 10 bm. odbędzie się w sali Bolońskiego w Rynku na specjalnie skonstruowanej scence kameralnej. Bilety w cenie od 2—5 złotych już do nabycia przy kasie.

—oo—

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
Piątek o 8-mcej „ADWOKAT I RÓŻE" Szaniawskiego z Jaraczem.
Sobota, premiera o 8-mej „WIATR OD PÓL" Wiśniowskiego.
Niedziela o 3.30 pop. „PAN BROTONAUE" z Jaraczem.
Niedziela o 8-mej „WIATR OD PÓL" Wiśniewskiego.

TEATR REWJI „GONG"
Wielki konkurs filmowy
HOLLYWOOD W KRAKOWIE
Rewja w 8-miu częściach, oraz w drugiej części filmowanie przez P. Korabiowskiego całej sali oraz poszczególnych osób.

KINO WANDA
Arycydzieło najsubtelniejszej sztuki realizacji Freda Niblo.
SEN MIŁOŚCI
Monumentalny dramat erotyczny z Joan Czawford, Nils Aster

KINO UCIECHA.
Monumentalna epopea filmowa
DZIEWICA ORLEAŃSKA
Wspaniała kreacja Joanny Arc, którą otwarza genjalna Simonne Genevois.

KINO BAGATELA.
Wielkie wydarzenia w kinomatografji
NIEŚMIERTELNA MIŁOŚĆ
w roli gł. Collen Moor

KINO SZTUKA
2 tydzień niebywałego powodzenia
JEJ PIEPRZYK
5 gwiazd Liljan Harwey, Willi Fritsch, na czele

KINO CORSO.
Komicy Cohn i Celly w rekordowej komedji.
5 MINUT STRACHU

KINO NOWOŚCI.
BURZA
z Kamillą Korn oraz John Barzymor

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Aksman Ludwik, skład maszyn biurowych i wszelkich przyborów do tychże, Kraków, ul. Szewska 22.
Apteka Mg. Tadeusza Masarakiego, Kraków, ul. Sieniewicza 2
„Apteka Warszawska“, aleja Królewska 5. Kraków — wydaje leki na recepty Kasy Chorych.
„Autoelektrotechnika“, Specjalność Akumulatory samochodowe, Kraków, ul. Wygoda 9. (boczna Retoryka). Tel. 598.
Bank Spółdzielczy dla rękodzieła, przemysłu, handlu i rolnictwa, Kraków, ul. św. Marka 8
Bartoszewski Kazimierz, Kraków, Florjańska 49, handel tow. korzennych.
Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem“, Kraków, Rynek gł. 30.
Bębenek Franciszek, pralnia chemiczna, — Kraków, Grzegórzecka.
Bielecki Stanisław, skład futer i pracownia kuśnierska, Kraków, ul. Poselska 15.
Bilewscy Bracia, Magazyn galanteryjny, — Kraków, Rynek gł. 2.
Bobrowski Juljan handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.
Boloński Władysław (następ. Z. Raba) Skład fortepianów, Kraków, Rynek główny 34.
Budkiewicz Jan, handel papierniczo-galanteryjny przybory szkolne i biurowe. Kraków, ul. Krupnicza 12.
Chrobak Ambroży, Fabryka stolarska, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 53.
Cyankiewicz Józef, Najtańszy sklep zegarmistrzowsko-jubilerski, Kraków, ulica Sławkowska 1.
Cygielski Czesław, Pracownia Stempli i Pieczęci, Kraków, ul. Florjańska l. 49.
Dentystyczny zakład, K. Tombińskiego, — Wiślna 4. II. piętro.
Dębski Adolf, Pracownia powozów i bryczek, Kraków, ul. Kalwaryjska 34.
Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.
Gliniecki R. i Ska, Magazyn i pracownia broni, Kraków, Szewska 2. Tel. 3080.
Grabowski Aleksander, Fabryka wędlin, Kraków, ul. Szewska 16, Filje ul. Mostowa l. 1. i ul. Lwowska l. 9. Tel. 439.
Graff Wincenty Jan, wytwórnia tapicerska i stolarska, Florjańska 57. Wejście od ul. Pijarskiej 19. I. p.
Hurtownia Soli Braci Albertynów, Kraków-Podgórze, Zabłocie.
Jarosz K. i Ska właść. Jan Hanusz i Karol Jarosz, Kraków, Florjańska 35, róg św. Marka, Tel. 2329, poleca Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie.
Jaworski Albin, Handel naczyń kuchennych. Kraków, Rynek Gł. 24. Tel. 0022.
Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.
Kasztelewicz Stanisław, Salon fryzjerski męski i damski, Kraków, Rynek gł. 9. (Pasaż Bielaka).
Kluska Eugenjusz Kraków, Grodzka 63. Poleca najlepsze brzytwy i nożyczki, również specjalne ostrzenie tychże.
Kopaczyński Franciszek, Sklep bronzowniczy i pracownia dla sztuki kościelnej, Kraków, ul. Bracka 2.
Lazar Ludwik, Piwo bielskie, Kraków, ul. Gnieźnieńska 1.
Linoleum, Kraków, Rynek Główny 10, ceraty dywany i t. d.
Magazyn obuwia dawniej Jan Rebsz obecnie R. Issmer, Kraków, Florjańska 17 ma na składzie wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego.
Malarstwo dekoracyjne Karola Orleckiego, Kraków, plac Biskupi 16.
Maruńczak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.
Niepokój Stanisław, plac Słowiański, handel towarów kolonjalnych.
Ogród Zakładu Józefitów, ul. Karmelicka 66. Telefon 112.
Porębski Stefan, Kraków, Rynek 32 poleca wszelkie gry towarzyskie.
„Royal“ A. Mołodecki, Kraków, Florjańska 49 I. p. skład maszyn do pisania.
Skórczewski i Polankiewicz, handel galanteryjny, Florjańska 13.
Szczerba Roman, Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę trykotową, rękawiczki, skarpetki zimowe. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla P. T. Księży.
Śmiechowski C. fabryka mydła, Podgórze-Zabłocie.
„Teoptyka“ M. Wojnar, Zakopane Krupówki 55, Optyk-Mechanik oraz skład Pamiątek Zakopiańskich.
Tomaszewski Władysław, Skład szkła, porcelany, lamp naftowych i świeczników elektrycznych, Kraków, Rynek gł. 16.
Tomaszkiewicz Teodor, optyk, Kraków, ul. Florjańska 30. Tel. 18-35. poleca okulary, binokle i t. p.
Wawrzecki Stanisław Ska z ogr. odp., Skład dy węgla, drzewa i artykułów budowlanych, Kraków, ul. Zabłocie 4. telefon 32—08.
Wolny Jan, Zakład pogrzebowy, Kraków, Plac Szczepański l. 2.
Wroński, Bolesław magazyn i pracownia futer, Kraków, pl. Szczepański 2, przyjmuje wszelkie przeróbki futer.
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, Strzelbicki Stanisław, Kraków, ul. Florjańska 15.
Zembrzycki Adam, Magazyn przyborów szkolnych i kancelaryjnych, Kraków, ul. Florjańska 9.

TOREBKI DAMSKIE, PORTMONETKI PORTFELE TEKI SKÓRKOWE WALISKI
POLECA:
STEFAN PORĘBSKI
Kraków, **Rynek Gł. 32.**

NA 1500-LETNI JUBILEUSZ
(W ROKU 1930)
ŚW. AUGUSTYNA
WIELKIEGO OJCA I DOKTORA KOŚCIOŁA
POLECAMY NASTĘPUJĄCE DZIEŁA
KS. DR. JANA CZUJA
PROFESORA UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO.

Kościół a państwo u św. Augustyna	2·— zł.
ywot św. Augustyna	6·50 „
Wyznania św. Augustyna	16·— „
Żydzi u św. Augustyna	2·— „
Hierarchja kościelna u św. Augustyna	4·— „

Zamawiać można w Księgarni Krakowskiej, Kraków, św. Krzyża 11, oraz w Redakcji „Ludu Katolickiego“, Kraków, Karmelicka 29.
W druku: Sw. Augustyn. — Wydanie jubileuszowe dla młodzieży.

TOMASZ WRÓBEL
Zakład instalacji wodociągów i pracownia blacharska
W KRAKOWIE, RAJSKA 6.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące solidnie i po cenach konkurencyjnych. — Poleca P. T. Zakładom, Firmom i Szanownej Klienteli.

JEDYNA W POLSCE
Nagrodzona na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu złotym medalem
WYTWÓRNIA MASZYN i NACZYŃ MLECZARSKICH
Patronatu Spółdz. Roln.
W KRAKOWIE
(Dębniki) ul. Sandomierska L. 3.
Maślnice, wygniatacze, młynki od twarogu, aparaty gerbera, kociołki do ogrzewania wody i mleka, skrzynie z przyborami dla kontrolorów mleczności przyrządy do oznaczania skali zabarwienia masła, przyrządy do oznaczania kwasowości mleka i śmietany, sita do wirówek, przybory serowarskie, jako to: kotły miedziane, harfy, lyry, formy i t. p.

BACZNOŚĆ POLKI I POLACY!
ZNAKOMITE PŁÓTNA
na wszelkie bielizny, także stołowe i pościelowe, białe i kolorowe; również chusteczki, ręczniki, ścierki, — silne cajgi, materje, kamgarn i t. p. wyroby tkackie poleca
JÓZEF JÓRASZ PRZEMYSŁ TKACKI
KORCZYNA, POWIAT KROSNO
Z okazji 25-lecia istnienia Firmy, przeznaczono Nagrody w Rabacie i tkaninach do wylosowania, wartości od 5 proc. do 100 i wyższe dla zamawiających towary w powyższej Firmie. — Każdy, co drugi, wylosuje i otrzyma w dodatku zaraz! — Darmo przesyła druki. — Próbki zaś, po nadesłaniu 1 lub 2 Zł. znaczk. poczt. w liście.

ALBIN JAWORSKI
CENTRALA:
KRAKÓW, RYNEK 12.
TELEFON Nr. 0022.
FILJA:
KRYNICA - ZDROJ, HALA TARGOWA 4.
KONTO P. K. O. KRAKÓW 401.401.
poleca:
kompletne urządzenia kuchenne dla gospodarstw domowych, will, pensjonatów, kawiarń i hoteli. — Umywalnie różnego rodzaju, wanny, nasiadówki, tusze pokojowe, lodownie, konewki, baniaki do prania bielizny, balje i t. p.

NAKRYCIA STOŁOWE: platerowane, alpakowe, i stalowe. — NAJWIĘKSZY WYBÓR PODARKÓW OKOLICZNOŚCIOWYCH. — Wazony, kryształy, rzeźby, alabastry, terakota, oraz pamiątki z Krakowa.

WAŻNE DLA PAŃ I PANÓW!
SALON FRYZJERSKI MĘSKI I DAMSKI
STANISŁAWA
KASZTELEWICZA
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 9.
(PASAŻ BIELAKA)
DLA PAŃ OSOBNY GABINET.
:—: :—: MANICURE. :—: :—:
WYKONANIE PRACY PIERWSZORZĘDNE

Wolny dom piętrowy śródmieście
mieszkania, sklepy, magazyny
okazyjny dla przemysłowca sprzedam.
Zgłoszenia do Administracji „HASŁA PODWAWELSKIEGO“ pod „125“ Kraków.

Fabr. Skład **PŁUCIEN I BIELIZNY**
R. KOWALSKI
KRAKÓW, ULICA WIŚLNA 8.
poleca
znane z trwałości **płótna Żyrardowskie**, bieliźniane i pościelowe, obrusy, kapy, ręczniki, ścierki lniane, **płótna kościelne** i do haftów, koce, koldry, firanki, barchany, flanele, welwety, batysty, opale, satyny, kloty, chusteczki, pończochy, skarpety, ciepła bielizna męska i damska.
Wielki wybór. Ceny niskie.

PRZYBORY SZKOLNE I KANCELARYJNE, PAPIERY LISTOWE. RAMKI, SZACHY, KARTY DO GRY, KASETY RZEŹBIONE, LUSTRA POLECA
A. ZEMBRZYCKI
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 9.

SPECJALNY BANDAZYSTA
A. M. MIRKIEWICZ
FACHOWIEC OD LAT 40
KRAKÓW, MOSTOWA L. 4.
Poleca bandaże przepuklinowe własnych wyrobów i ulepszeń, bardzo praktyczne i wygodne w noszeniu. Również paski bez sprężyn, nowych systemów. Pasy brzuszne oraz po operacyjne i t. p.
Listowne wyjaśnienia (znaczek na odpowiedź.)
Ostrzega się przed blagierami niefachowymi, którzy narażają na różne przykrości.

Najlepsze do przedstawień w mieście lub na wsi są:
JASEŁKA
X. SOLECKIEGO
w śpiewach i obrazach scenicznych. Wydanie piąte z towarzyszeniem fortepianu lub harmonji. — W ozdobnej oprawie. Cena zł 10.— Osobno nuty instrumentalne na małą orkiestrę. Cena zł 5. Porto 1.50.
Nakład Księgarni Katol. M. Łubieńskiej, dawniej Dr. Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2
Wszelkie porady przy zakładaniu i komplet towaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

Już wyszła z druku książka p. t. **CHRYSTUSOWI BOHATERZY**
Wyjątki z męczeńskich dziejów Kościoła. — Jana T. Borzęckiego.
Do nabycia w drukarni L. Gronusia i Ski, Kraków, Stolarska 6. — Cena 1·50 zł.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Wydawca: Ludwik Gronuś. Redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.